№ 101. Kraków 1 Maja — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują sie do umieszczania w **Inseratach**:
OGŁOSZENIA, [O]EZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
[o]d wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Od Redakcyi. W podanym wczoraj spisie przedmiotów zawartych w zeszycie kwietniowym *Dodatku miesięcznego Czasu*, opuszczony został w rubryce IV „Poezye“ wiersz pod napisem:
Wita Stosa pamięci estetycznych zarysów siedm, przez *Cypryana Norwida;*
który się w rzeczonym zeszycie znajduje.

Kraków 30 kwietnia.

Wymiana ratyfikacyj traktatu podpisanego przez pełnomocników mocarstw na konferencyi z 30go marca, nastąpiła w Paryżu na d. 27 b. m., tj. w niedzielę. Zawartym więc został pokój — nawet dyplomatycznym mówiąc językiem — i od dnia tego traktat z 30go marca wchodzi w skład prawa publicznego europejskiego. Na owym traktacie opiera się dziś kwestya Wschodnia, i służyć on będzie za podstawę we wszystkich sporach lub trudnościach, któreby się w sferze tej kwestyi pojawić mogły. Skład mocarstw europejskich powiększył się o jedno państwo — państwo Ottomańskie — które teraz nabyło prawa podnoszenia głosu w sprawach europejskich. W tém widzimy główną różnicę wynikającą z traktatu w prawie publiczném, dawniéj zwaném prawem narodów.

Tekst urzędowy traktatu miał zamieścić *Monitor* we wtorek. Zdaje się wszakże, iż małe tylko pozostaną do wytknięcia różnice między podanym już tekstem przez dzienniki angielskie, dopełnionym w *Dresdner Journal*. Równocześnie z tekstem *Monitor* ma rozpocząć publikacyą protokułów z konferencyj paryskich, które lubo bardzo ważne, nie będą przecież przedstawiać tyle zajęcia, co protokuły z konferencyj wiedeńskich, w roku zeszłym odbytych. Wtedy bowiem sprawa nie była skończoną i wiele zależało na tém, aby wiedzieć, z jakich przyczyn pokój do skutku nieprzyszedł. Dziś pokój podpisany, traktat ratyfikowany, wojska francuskie porzucają w części półwysep krymski, skutki zaś pokoju na społeczeństwo europejskie nie mogą być natychmiastowe, zwłaszcza, że wiele kwestyj zostało powierzonych wyznaczonym komissyom.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 27 kwietnia.

ꙍ Powrót barona Bourqueney na swe stanowisko poselskie przy tutejszym dworze uważanym jest ogólnie za dowód, iż przyjazne i ścisłe stosunki zawiązane między Austryą i Francyą pod przeważnym wpływem tego dyplomaty, nie tylko nie doznały żadnego szwanku, lecz owszem zostały wzmocnionemi na kongresie paryzkim. Dość czytać z uwagą artykuły traktatu, tyczące się prowincyj Naddunajskich i żeglugi na Dunaju, tudzież ogłoszony protokół z dyskusyą o Włoszech, żeby temu przekonaniu dać zupełną wiarę. Austrya i Francya, jak to mówiłem ciągle, czują, że ich zgoda była podstawą obecnego pokoju, że bez niéj wojna stałaby się europejską, i że na przyszłość od niéj zależy utrzymanie spokojności i spodziewany przez nie rozwój ogólnych interesów w Europie. Śmiem przeto twierdzić, że tak we Włoszech jak w Turcyi, polityka austryacko-francuzka będzie zgodną i równoważącą w duchu traktatu i potrzeb, wszystkie inne usiłowania lub zamiary partykularne. Opierając się na Austryi, Francya będzie mogła zwrócić pilniejsze oko na stan coraz smutniejszy Hiszpanii. Z drugiéj strony, opierając się na Francyi, Austrya pracować będzie daléj i śmieléj nad ustaleniem swego wpływu w Niemczech. Pogłoski o reformach Bundestagu umilkły, lecz mogą odżyć i kto wie czy niezadługo. Austrya otworzyła Niemcom nowy wpływ handlowy i polityczny na Wschodzie i będzie chciała, jako główna reprezentantka tego wpływu, mieć za sobą w Niemczech punkt podpory stały i pewny. Doświadczenie nabyte w ostatniéj wojnie i ważność celu, usprawiedliwiają w oczach Europy tę dążność, która z resztą jak tego można być pewnym, z granic traktatów kongresu wiedeńskiego nie wyjdzie. Gabinet paryzki pokazał się dotąd téj dążności przychylnym. On głównie popierał dotąd w Bundestagu politykę Austryi w kwestyi tureckiéj. Ustalenie jéj wpływu w Niemczech jest naturalnem następstwem téj myśli, która połączyła Paryż z Wiedniem. Lecz potrzeba, żeby Austrya postawiona w środku ciężkości równowagi europejskiéj, mogła być pewną, że Wschód i Zachód do niéj się zastosują, Zachód urządzeniem Hiszpanii pod wpływem Francyi, Wschód rozwinięciem w Rosyi życia i sił wewnętrznych, a w Turcyi przeprowadzeniem szczęśliwem pod wpływem i okiem całéj Europy zmian i reform już przyrzeczonych i uznanych za konieczne. Może się mylę, ale zdaje mi się, że dzienniki tutejsze i paryzkie w tym kierunku rozpoczną wkrótce swe rozpatrywania.

Postanowienie N. Pana względem kolei żelaznéj w Galicyi jeszcze nie zapadło. Baron Bruck, który miał się udać do Tryestu, pozostaje tu jeszcze na dni kilka. Deputacya galicyjska otrzymała również zawezwanie wstrzymania się z powrotem do kraju.

Opera *Il Bravo* Mercadantego dana pozawczoraj zaspokoiła publiczność pod względem wystawy i wykonania, lecz muzyka, lubo nie obrana z pewnych piękności i zalet, podobała się mało prawdziwym miłośnikom i znawcom, z powodu instrumentacyi hucznéj, prawie nie raz głuszącéj.

W *Carltheater* Treumann naśladuje Levassora śpiewając niektóre piosnki po niemiecku, inne zaś po francuzku. Mniéj szczęśliwszą jest panna Lessner w naśladowaniu pani Tessieire.

Paryż 26 kwietnia.

Egzemplarze traktatu pokojowego, które się dostały do dzienników angielskich i belgijskich, wyszły w eprewach z drukarni cesarskiéj. Rząd nakazał śledztwo dla wykrycia sprawców téj nowéj niedyskrecyi; aresztowano trzech drukarzy, indagowano korespondentów dwóch dzienników angielskich; zakazano ogłaszać traktat w dziennikach francuzkich i rozszerzono ten zakaz do protokółu dotyczącego Mołdo-Wołoszczyzny. Chociaż zawarty traktat nie został ogłoszony w całości, sąd dany o nim przez dzienniki angielskie jest bardzo ważny, a najważniejszy jest sąd *Timesa*. Dziennik ten mówi wyraźnie, że gdyby się przeciągnęła wojna, redukcya Rosyi byłaby niechybną, lecz że późniéj Anglia mogłaby pożałować téj redukcyi. Powyższe wyrazy tłumaczą nam tradycyjną politykę Anglii. Anglia jest nieprzyjaciółką Rosyi tylko na morzu; na kontynencie jest jéj przyjaciółką, bo jéj potrzebuje przeciw Francyi. *Times* jest zadowolniony z traktatu, równie jak *Morning-Chronicle* i *Morning-Post*. Tylko *Sun* przywdział znowu żałobną obwódkę. Angielskie ministeryum przesłało rozkaz, aby wstrzymano wysyłanie ochotników do kozaków sułtańskich i aby ich rozbrojono.... Parę dni potem ministeryum odwołało grubiański rozkaz jako *peu honorable et impolitique* (wyrazy listu ministra wojny). Nie zdaje się, aby kozaków sułtańskich chciano wcielić do legionu zagranicznego, w którymby wkrótce wymarli. Zapewne będą użyci w formacyi tureckiego wojska chrześciańskiego.

Lord Clarendon, wróciwszy do Londynu, niezachowuje już tajemnicy w przedmiocie zawartego traktatu. W takim położeniu rząd francuzki będzie musiał urzędowe ogłoszenie traktatu przyśpieszyć. Ma to jutro czy pojutrze nastąpić. Tylko protokół kongresu może nas interesować, to jest wyjaśnić co lord Clarendon powiedział i co mu jenerał Orłow odpowiedział. Napoleon III zrobił nadzieję amnestyi, zniesienia konfiskaty i przywrócenia w szkołach polskiego języka. Gdy mu napomknięto o gwarancyi, nic nieodpowiedział. Hrabia Walewski zapewnił, że w razie dania amnestyi przez Cesarza Aleksandra II, ci co z niéj korzystać nie będą chcieli, będą doznawać tych samych względów rządu francuzkiego co i dawniéj.

Jenerał Orłow trzymając się przyjętego systemu, nie był nawet na koncercie u księżnéj Beauveau, chociaż na nim byli sami imperyaliści. Natomiast pośpieszył na wieczór do pani Lehon. Kilka dni temu głoszono po salonach, że jenerał Orłow traci na kredycie w Paryżu. Hr. de Morny miał mówić: „traktujemy Rosyą z góry...“ Powyższy język miał być skutkiem złego wrażenia jakie sprawiło w Paryżu tłumaczenie się Cesarza Aleksandra II w Moskwie z zawarcia pokoju. Dziś zapewniają, że mowa Cesarza Aleksandra II miana w Moskwie była źle podana w dziennikach. Cesarz Francuzów daje hrabiemu de Morny milion franków na jego misyą do Rosyi. Hr. de Morny wyjedzie w licznym orszaku i ma się zaambarkować w Lubece na parowcu francuzkim. Mówią, że ma zainstalować w Petersburgu jenerała de la Rue jako ambasadora francuzkiego. Jenerał de la Rue obecnie inspektor żandarmeryi, był adjutantem księcia Raguzy a potem marszałka Maison. Bawił on przez kilka lat w Wiedniu z ostatnim marszałkiem. Był on także przed r. 1830 w Warszawie i często mówi o dziwném wyćwiczeniu byłego wojska polskiego. W Niemczech miał pojedynek, w którym został w twarz raniony. Za Ludwika Filipa, był używany w różnych missyach w Algierze. On to zrobił traktat Marokański. Jest to mąż 60 letni, wysoki, poważny i *roide* jak baron Brenier. Anglia ma posłać do Petersburga lorda Cowley mianowanego hrabią. Jeżeli to uczyni, pokaże że Petersburg będzie ważnym punktem, na którym ścierać się będą jak w Paryżu wpływy różnorodne a może i nieprzyjacielskie. Wiadomo, że hr. Cowley jest zażalony na Francyą od czasu zawarcia pokoju. W przekonaniu ludzi dobrze informowanych, kwestya przymierza Francyi jest dotąd w zawieszeniu. Na morskiéj rewii w Spithead oficerowie francuzcy byli traktowani przez Anglików jako sprzymierzeńcy; admirał francuzki znajdował się na jachcie królowéj. Bratanie się Francuzów z Rosyanami pod Sebastopolem jest tylko dowodem lekkości i sympatyi charakterów francusko-słowiańskich. P. Cucheval Clarigny uderzając w dzisiejszym *Constitutionnelu* na słabość dyplomacyi Ludwika-Filipa i zapewniając, że Anglia i Austrya szukają przymierza dzisiejszéj Francyi, nie napomyka wcale, że tego przymierza szuka także Rosya. Nie wiadomo dotąd kto będzie ambasadorem rosyjskim w Paryżu. Mówią zawsze o pp. Titow, Chreptowiczu i Dołgorukim. Wróciwszy z Rosyi hr. de Morny ma być mianowany *archichancelier* i ma przestać trudnić się przedsiębiorstwami przemysłowemi. Ma go w tem zastąpić czy p. Lehon czy młody książę Poniatowski.

Paryż 26 kwietnia.

Broszura p. de Céséna *Les Césars et les Napoleons* jest interesującą. Autor wystawia Cesarstwo zachodnie jako niechybny wynik cywilizacyi europejskiéj i opiera jedność Europy na katolicyzmie, na języku francuzkim, na kredycie i na.... kobietach. Widać, że p. de Céséna czytał co powiedział o kobietach katolickich ksiądz Ventura. P. de Céséna odmawia wyraźnie Francyi wolności publicznych, ale daje jéj równość. Być bardzo może, że myśl Cesarstwa katolicko-zachodniego skłoni Papieża do przyjazdu do Paryża w celu ukoronowania Napoleona III. Tylko Cesarz katolicko-zachodni mógłby mieć prawo do podobnéj dystynkcyi. Mówią, że koronacya odbędzie się w lipcu. Interes cesarsko-dynastyczny sprawia, że stan Włoch nie będzie mógł doznać przemiany tylko drogą perswazyi. Anglia podnosi zwykle sprawę Włoch kiedy chce osłabiać urok Francyi. Włochy są dla dziennikarzy angielskich tém, czém jest dla dziennikarzy francuskich Irlandya. Kiedy chcą walczyć z sobą moralnie, Anglia i Francya biją się zwykle.... po plecach tych dwóch ludów. Mówią znowu o sprowadzenia do Paryża zwłok księcia Reichstadt. Zdaje się niezawodnem, że ciało Napoleona I będzie przeniesione do St. Denis i że w Inwalidach pozostanie tylko serce wielkiego kapitan. Zdaje się także niezawodnem, że posąg Napoleona I na kolumnie Vendôme będzie zmieniony. Napoleon I ukaże nam się w ubiorze nie wojskowym, lecz monarszym.

Cesarz stara się postępować z dobrą wiarą i trzymać maksymy: *Non violandum jus nisi regnandi causa.* Minister Billault przesłał do prefektów okólnik tłumaczący wyrok sądu kasacyjnego w przedmiocie buletynów oborczych. Minister zapewnia, że Cesarz chce szczerości głosowania powszechnego i że każdy kandydat przedstawiający się na seryo, będzie używał wolności rozdawania swoich buletynów. Dzisiejszy *Monitor* daje także dowód, że pomimo trudności, Cesarz chce szczerze, aby były zbudowane domy, w których robotnicy mogliby znaleść mieszkanie za tanią cenę. Cesarz zakupił na ten cel 18,000 metrów ziemi na bulwarze Mazas, domy będą budowane albo przez rząd albo przez prywatnych, jeżeli się znajdą ochotnicy. Dotąd nie pokazali się ochotnicy i pod tym względem Francya stoi w sprzeczności z Anglią. Wiadomo, że w Anglii arystokracya i kapitaliści poświęcili ogromne sumy na ten cel chwalebny.

Susowe składki na syna cesarskiego źle są ciągle tłumaczone, pomimo, że prefekt policyi znaczenie ich wyjaśnił. Mówią, że afisze donoszące o biórach przyj-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XVII.

Koncert pani Dellatre i Łapczyńskiego — Literatura — Nowiniarz — Portret — Deotyma — Kościoły warszawskie — Mauprat — Violetta — Zjazd — Mysłakowski — Czas — Plan Warszawy — Wielkanoc — Pogoda.

Otóż znowu koncert na scenie. Koncert Paryżanki śpiewaczki pani Dellatre, (Rafalskiéj), i rodaka naszego, fortepianisty Łapczyńskiego Emila. Oboje występowali dnia jednego w Teatrze wielkim, ale oboje nie z jednakowém powodzeniem. Łapczyński odniósł zupełny tryumf, i przyjęty został z najżywszém zadowoleniem, gdy śpiewaczka, przeciwnie. Trudno przypuścić, ażeby osoba nieczująca się wcale na siłach, ośmieliła się występować przed sąd publiczny; całe zatém niepowodzenie, należy chyba przypisać jakiemuś chwilowemu nieusposobieniu, zwłaszcza, że niemożna dać wiary, aby kto chciał bez narażenia się żartować sobie z ogółu.

Co do Łapczyńskiego, ten od czasu ostatniego pobytu w Warszawie, to jest od lat trzech, wielki krok naprzód zrobił w muzyce; i gdy nauczyciel jego (Dreischok) zbiera laury w Szwecyi, młody i pełen talentu uczeń, zdobywa sławę pomiędzy swojemi, umiejącemi ocenić i oddać należną sprawiedliwość zasłudze. Niech więc tylko daléj z tém samém zamiłowaniem i pracą postępuje po téj śliskiéj i niepewnéj artystycznéj drodze, a niebawem pozyska i współczucie ziomków, i skromny listek do owego wieńca, jaki kiedyś może zabłysnąć na jego czole. —

Oto chwilowy stan rzeczy w muzyce; teraz do literatury. I tak: kto chce wiedzieć czy piszą i jak piszą we Lwowie, niech się oto zapyta Gazety Warszawskiéj. Kto zaś chce się obznajmić z piśmienniczą niwą krakowską, niech zajrzy do *Czasu;* daléj, Gazeta Poznańska, objaśni każdego o obrocie ciał ziemskich czyli luminarzy poznańskich, a pisma warszawskie o burzach gazeciarskich, na horyzoncie literacko-warszawskim, i innych. One to doniosły o wyjściu z druku najnowszego Syrokomli Władysława płodu w formie krotochwili, napisanéj wierszem, z XVI wieku, p. n. „Hrabia na Wątorach“; a Kuryer zaraz dorzucił, że krotochwila ta graną będzie na scenie warszawskiéj. Rzecz to prawdopodobna, a twierdzenie Kuryera popiera pogłoska, która już w tych dniach i do moich uszu doszła. Szkoda, że nieprzedstawiają jeszcze „Salomona“, Szymanowskiego Wacława, dobry to dramat, także z XVI wieku, i równie wydałby się dobrze na scenie, jak w czytaniu. —

Nic przyjemniejszego, jak kiedy siedzisz zamyślony nad tygodniowém sprawozdaniem, a tu drzwi się otwierają i wchodzi z sygarem w ustach nowiniarz, który sypie jak z rękawa brukowe nowinki, zaczerpnięte jak wszystkie z skandalicznéj kroniki. Bo i cóż z owych powieści za korzyść, tak dla piszącego, jak dla czytających?... Co kogo obchodzi, że ta lub ta piękność, a któż nie zna piękności, zamierzyła sobie odegrać na świecie komedyę Korzeniowskiego, p. n. „Pierwéj Mama.“ Rozumie się, że li tylko co do jéj tytułu, nie zaś co do treści; a jak kto zechce, niech sobie to rozumie, chociaż niewątpię, że każdy od razu do celu trafi.

Proszę jednak pamiętać, że w tém właśnie trafieniu leży cała wyższość czytającego, gdy przeciwnie piszący, chcąc tego dosięgnąć, musi często w zabawném zostać położeniu; bo niejeden zapomniawszy o odwiecznéj zasadzie: „Ridendo castigat mores“ wystąpi jeszcze z zarzutem: jak można wieści podobne ogłaszać; tak właśnie, jakby w każdéj sprawiedliwéj satyrze nie było ukrytéj przestrogi, że świat wie o wszystkiém, zwraca oczy na wszystko, i surowo karze za przewinienia, a szczególniéj tych, którzy z samego stanowiska swego, winni dla drugich, jak najpiękniejszym przyświecać przykładem.

W każdym przeto razie dobre są tego rodzaju nowinki, kiedy w końcu dadzą z siebie wycisnąć i morał. Mój zaś nowiniarz z sygarem w ustach ma ich zapas porządny, niewyłączając z nich i spraw rozwodowych, pomiędzy któremi jest kilka arcy oryginalnych. Do takich drobnostek (ale jak dla kogo), należy także i wywieszenie niedawno przed jednym z tutejszych zakładów, w miejsce zwyczajnego szyldu, wcale dobrego pędzla portretu; a która to osobliwość, nie jednego przechodnia w zadumienie wprawiła. Tymczasem wypadek ten, jest rzeczą nadzwyczaj prostą. Ktoby o tém wątpił niech sobie przypomni artystycznéj wartości dzieło Verneta, przedstawiające bitwę pod Smalą, gdzie cały obóz afrykański, zniesiony przez Francuzów został. Tam to na czele uciekających Arabów, i ich pięknych sułtanek, widać jednego z synów Izraela, uciekającego z workami pieniędzy. Uderzające jest podobieństwo tego Izraelity z jedną ze znamienitości europejsko-finansowych, a choć długo niewiedziano powodu tego, w końcu jednak rzecz się wyjaśniła. Znamienitość owa kazała Vernetowi, zrobić swój portret, a gdy takowy był już skończony, niechciano zapłacić artyście tyle ile oceniał swą pracęc. Artysta więc zabrał portret a w zamian za to, przekazał do potomności finansistę, i to już bezpłatnie, w owéj pamiętnéj dla Arabów porażce. „Jaka płaca, taka praca.“

Czytaliśmy tu niedawno listy Kraszewskiego z Żyto-

mujących te składki, są zdzierane. — P. Leon de Laborde, legitymista, puścił w kurs kopią listu, który napisał do księcia Doudeauville, w odpowiedzi na jego artykuł cesarski, ogłoszony w *La Patrie*. P. Leon de Laborde zarzuca księciu zmianę opinii i przypomina mu, że pokazał się najgwałtowniejszym w reakcyi rojalistowskiéj, która r. 1814 zrzuciła z kolumny Vendomne posąg Napoleona I. — Mieliśmy jeszcze jeden proces spiskowych. Podobne procesa nie robią już wrażenia. Każdy wie, że rząd trzyma się na baczności, i że we Francyi rząd samowładny ma zawsze więcéj przyszłości niż rząd wolny.

Rząd, przez swych zwolenników, opiekuje się coraz wyraźniéj towarzystwem literatów, za pomocą którego myśli osłabić wpływ nieprzychylnéj akademii. Veron dał po raz drugi 10,000 fr. na premia tegoż towarzystwa. P. Millot, spólnik Mirésa, daje pieniądze na dziennik literacki, który ma się sprzedawać po jednym sous, a który ma redagować toż samo towarzystwo.

Niema żadnéj nowéj wiadomości o projektowanéj wyprawie na wyspę Madagaskar. Mowa jest tylko o małéj morskiéj ekspedycyi do la Plata, pod dowództwem kapitana Beringhen.

Wczoraj dała wielki bal baronowa Pont Alba w swym cudownym hotelu położonym między przedmieściem ś. Honorego a pałacem elizejskim. Historya téj pani jest tragiczną. Za jéj złe prowadzenie się, teść strzelił do niéj i sądząc, że ją zabił, sam się zastrzelił. Ona wyzdrowiała, i po paroletniéj podróży po Włoszech, wróciła do Paryża, zbudowała sobie swój piękny hotel i rozpoczęła dawne życie. Tolerancya opinii paryzkiéj sprawia, że ta tragiczna pani ma na swych balach najpierwsze figury europejskie, bawiące w Paryżu.

Władysław Oleszczyński zabiera się do robienia posągu Adama Mickiewicza dla Księstwa Poznańskiego. Wieszcz będzie przedstawiony w zapiętym pod szyję surducie, z zarzuconym na boku płaszczem, z ręką wspartą na troistéj ruinie, na któréj są spisane dzieła nieboszczyka, a z pod któréj wyrasta drzewo laurowe, obejmując całość ruin. Posąg jest przeznaczony do kościoła czy do biblioteki.

Paryż 26 kwietnia.

L*** Książe Emil Wittgenstein przybyły wczoraj wieczorem do Paryża przywiózł zatwierdzenie traktatu 30go marca przez Cesarza rosyjskiego. Kiedy dziś gabinet francuzki otrzymał już ratyfikacye wszystkich mocarstw, zdaje się, że samo ogłoszenie traktatu w *Monitorze* żadnych nienapotka przeszkód, spodziewamy się je ujrzyć jutro a najdaléj w poniedziałek. Zresztą publiczność przestała się niecierpliwić, wiedząc zawczasu co się w niém zawiera. Większy interes obudzą zapewne same protokóły konferencyj, a gdy dziś nawykli jesteśmy żyć potrojonym pędem, gdy wieczorem przestajemy zajmować się tém co było przedmiotem myśli naszych zrana, nic dziwnego że kongres i jego czynności należą już do rzędu dawno zaszłych zdarzeń, i są przebrzmiałą nutą, któréj zaledwo dźwięk jakiś dochodzi jeszcze uszu naszych. Zaprzątamy się raczéj tém co w dalekim horyzoncie jeszcze rozeznać niemożemy i to przez to samo, że nieznane więcéj ma dla nas uroku: czy przyjdzie do wojny między Anglią a Stanami Zjednoczonemi? jak się urządzą interesa włoskie? jakie nowe skojarzą się między mocarstwami przymierza? jakie ztąd wynikną nieprzyjaźnie itd.

A że przedewszystkiém lubimy się bawić, więc pod obecną chwilę chrzest dziecięcia cesarskiego i koronacye Cesarzów nie mało nas zajmują. Przyjedzie sam Papież do Paryża, zapewniają jedni. Nieprawda, dowodzą drudzy, bo pocóżby mianował kardynała *a latere* dla dopełnienia tego aktu? A więc zaprzeczasz *oficyalnéj Gazecie Medyolanu*, która o przyjeździe Papieża doniosła. Ojciec św. niemażli dziś ważnych powodów do przedsięwzięcia téj podróży aby się porozumieć z Cesarzem Francyi w rzeczy zapowiadanych reform w krajach włoskich, czyliż Rzym niejest obowiązany dać najpierwszy przykład i wzór doskonałego rządu państwa?

P. Morny wcześne czyni przygotowania do swéj podróży, poruczoną sobie misyę mając zamiar spełnić z wielką wystawą i przepychem, polecił kareciarzom tutejszym roboty powozów których wartość 40 tysięcy franków dochodzi. Jenerał de la Rue dawny adjutant marszałka Marmont ma być mianowany posłem francuzkim w Petersburgu, ale to jeszcze niepewna. Zaś posłem rosyjskim w Paryżu będzie niewątpliwie ks. Dołgoruki minister wojny. Jest on najmłodszym bratem owego ks. Dołgorukiego który przed laty był gubernatorem wojennym w Wilnie, a gdy mu brakło żony i pieniędzy, dwóch warunków koniecznych do reprezentowania swojego monarchy, więc przyszła mu w pomoc księżna Koczubej z domu Benkendorff, a wdowa po Biełosielskim. Ta oddając mu swoję rękę, w zamian za tytuł ambasadorowéj przynosi bogate wiano. Ślub nastąpi na kilka dni przed odjazdem posła z Petersburga. Kto go wyręczy w ministeryum wojny: czy ks. Bariatinsky, czy inny z jenerałów, niewiadomo. Podług telegraficznych doniesień ks. Gorczakow ma zająć miejsce hr. Nesselrodego w ministeryum spraw zagranicznych, jakkolwiek to doniesienie zasługuje na wiarę, dla wielu staje się niepojętém, albowiem jest przekonanie, że ks. Gorczakow był przyczyną że traktat pokoju nie został zawarty roku przeszłego w Wiedniu, i że ks. Gorczakow właśnie posiada w charakterze swoim wszystko to co może obalić świeżo zawarty pokój i powaśnić niedość z sobą zażyłych przyjaciół. Minister finansów p. Brock ma się podać do dymisyi, a ta ważna gałęź administracyi państwa rosyjskiego, w chwili zwłaszcza gdy ono zmierza do nowych reform, powierzoną będzie p. Czewkin następcy po Kleinmichelu. P. Czewkin należy do rzędu małéj liczby osób posiadających gruntowną znajomość administracyi i niezawodnie znajdzie się na wysokości swojego powołania. Z dzisiejszym ministrem skarbu przywiązanym ślepo do dawnéj rutyny, obawiającym się każdéj zmiany, żaden projekt organizacyi czy to banków, czy kompanii dróg żelaznych nigdyby nie przyszedł do skutku. Kiedy mu proponowano jedno z podobnych przedsięwzięć, za najpierwsze położył pytanie: a jaki będzie *załog*. Jak gdyby towarzystwa budujące dla siebie koleje żelazne miały potrzebę dawać inną rękojmię nad swój dobrze zrozumiany interes. Jeżeli Rosya będzie się niewolniczo trzymała przestarzałych form i niezmieni prawodawstwa swojego w przedmiocie finansowym, wszystkie jej usiłowania będą nadaremne. Kapitał jest to niesłychanie niepodległa i swobodę lubiąca istota. Najmniejsza przeszkoda zraża ją. Baron Stieglitz odbywa podróż po Europie nie w innym celu, jak żeby obeznać kapitalistów z Rosyą, z jej instytucyami, dowiedzieć się jakie są ich wymagania, objaśnić ich o tém co jest możném do żądania, a w końcu nauczyć się w szkole głównéj, na czém zależy *instytucya kredytu ruchomego?* Wiele towarzystw zawiązało się już za granicą (np. Baring i Spółka) w celu żądania od Cesarza rosyjskiego koncesyi na podobnąż instytucyą w Petersburgu, ale to pewna, że się nic bez p. Stieglitza nie zrobi, a jeżeli się zrobi z nim, będzie coś kolosalnego, coś takiego czegośmy jeszcze w Europie niewidzieli. P. Stieglitz w Petersburgu jest bardzo pożądanym przyjacielem, nieprzyjaźń jego może być wielce szkodliwą. Przebiegł on Niemcy, ledwie się w Berlinie zatrzymał chwilkę, bo wiedział dobrze, że owym punktem podpory dla dźwigni Archimedesa jest Paryż i trafił właśnie na moment najwyższego tryumfu pp. Pereirów, na posiedzeniu akcyonaryuszów kredytu ruchomego odbytém dnia 23 kwietnia, słyszał wymowne sprawozdanie p. Izaaka Pereire i dowiedział się z niego, że akcyonaryusze za rok 1855 od akcyi pierwiastkowéj wartości fr. 500 otrzymują zysku fr. 203, 70, a dla 15 dyrektorów banku w nagrodę ich prac przypada 10 od sta procentu tylko 2,382,790 fr.

Ktokolwiek trudni się kwestyą finansową, temu radzę odczytać w całéj jej rozciągłości zdanie sprawy p. J. Pereire. Powołuje on wszystkie narody do spólnego działania, niech dla nich nie będzie Pyreneów jak to wyrzekł Ludwik XIV mówiąc o Hiszpanii: „Francya panowie“ są jego słowa, „niema monopolu na kapitał. Są nawet narody u których praca i oszczędność zgromadziły większy zapas bogactwa gotowego do użycia, niżeli my je posiadamy. Ale Francya do najwyższego stopnia podniosła geniusz stowarzyszenia, u niéj się rozwinął zmysł organizacyi, który otworzył tyle instytucyj finansowych i administracyjnych, tyle towarzystw kredytowych i zaprowadził porządek w zarządzie kolei żelaznych. I cudzoziemiec nie przychodzi u nas szukać bogactwa naszego, ale zaczerpnąć naszego ducha, i na to co u siebie robić zamierza otrzymać niejako naturalizacyą francuzką“.

Chciałbym ja widzieć naszego Starowolskiego, który za swoich czasów w *Reformacyi obyczajów* wyrzekał żałośnie: „Wszyscyśmy się jęli łakomego zbierania pieniędzy, a przecie niemamy czém ojczyzny już prawie do zguby się nachylającéj ratować“. Czyby mnie zrozumiał, gdybym mu o tém co zaszło na giełdzie w ciągu tygodnia temi słowy prawił: *Główny środek* bodaj że się rozpadnie w kawały i dla tego poszukiwany, *Lyon* więcéj w faworze niż *Avignon*, *Północ* straciła kilkanaście franków, ale nie na minie, *Orleanowi* zabrakło siły by podskoczył naprzód, *Zachód* drzymie, *Strasburg* ma nadzieję dobrą, *Południe* bardzo ciężkie, *Genewa* dobrze się trzyma.

Wczoraj wezyr Aali pasza zwiedzał drukarnią cesarską z całym orszakiem poselstwa. Wiedziano wcześnie o tym jego zamiarze i niby dla okazania jak szybko się roboty drukarskie odbywają, odbito przy nim na pamiątkę jego wizyty kilkanaście wierszy po persku i po francuzku. Winiety w około arkusza były dobrane w harmonii z treścią tekstu który zawierał w sobie, po zwyczajnych w guście wschodnim komplementach, wyjątek z jakiegoś pisarza perskiego, nauczający jakim ma być minister królewski. P. Al. Ch. należał do redakcyi tego upominku.

Biblioteka przy nadbrzeżu Orleańskiém nr. 6 otrzymała w tych dniach w darze od ministra oświecenia znaczną liczbę ważnych dzieł, i zbiór pism miesięcznych w przedmiotach nauk ścisłych i umiejętności. Przebacz mi czytelniku, że od biblioteki przejdę do Wietora drukarza. Jak ci wiadomo, dawniéj żadna książka niewyszła na świat bez dedykacyi, bez opieki jakiegoś możnego pana; dawniéj nie było we zwyczaju płacić literatów, bo nawet za Stanisława Augusta tak być musiało, kiedy Naruszewicz pisał swą satyrę *Chudy literat*, a cóż dopiéro w r. 1542. Otóż Wietor przypisując Janowi Tarnowskiemu tłómaczone księgi Erazma Roterdamczyka, jako *nieurodzony* ale *wmieszkany* Polak zapytuje sam siebie: „Gdy wszelki inny naród język swój przyrodzony, miłuje, szerzy, krasi i poleruje, czemu sam Polski naród swym gardzi i brząka, który moglibyście, jak ja słyszę, obfitością i krasomową z każdym innym porównać. Nie jest inna tego przyczyna, jedno przerodzenie Polski, które ku obcym a postronnym obyczajom, sprawom, ludziom i językom skłonniejsze jest niżli ku swym własnym“. Jeżli on *wmieszkany* Polak miał prawo na to narzekać, jakżeż nam zamilczeć o zdarzeniu które się stało kilka dni temu w Londynie. P. R* z Wielkopolski życzył sobie być przedstawionym pani Colloredo. P. R* dla powodów o których Wietor wspomina, udaje że nieumie po polsku. Wiedziała pani Colloredo o téj gościa swego nieprzebaczonéj wadzie, i na pierwszym wstępie zagadnęła go po polsku. On w tłómaczenie, że bawiąc za granicą zapomniał ojczystego języka, a ta pani dała mu prawdziwą macierzyńską przestrogę i naukę w tych słowach: „Mój panie, ja całe życie moje mieszkałam zagranicą, a przecież po polsku mówię i wstydby mię było żebym macierzystéj zapomniała mowy“.

Dowiecie się z *Monitora* że Cesarz nabył przy bulwarze Mazas, 18,000 metrów gruntu, na nim każe budować mieszkania i przedawać je będzie po cenie odpowiedniéj poniesionym kosztom. Grunt sam częściami ustąpiony będzie nabywcom na téjże saméj zasadzie, ale z warunkiem, że w pewnym przeciągu czasu zbudowany zostanie stosownie do podanego planu.

Do ostatnich zabaw z kongresem związek mających, ale w których udziału niewzięli pełnomocnicy, należy bal dany wczoraj przez barona Pontalba, koncert w hotelu kstwa Beauvau; a wieczór u hr. de Beaumont. Ten ostatni przypomina mi, że w zbiorze monopolow administracyjnych zebranych w bibliotece cesarskiej, jest najciekawszy monopol otrzymany przez p. de Beaumont w r. 1701 na przedaż lodu i śniegu w całem królestwie Francyi i Nawarry.

W Kolonii toczy się teraz proces między dwoma bankierami. P. Oppenheim przed zawarciem pokoju daje nakaz telegrafem bankierowi frankfurtskiemu p. Weiler, aby mu kupił 1000 obligacyj austryackich po 110 fl. Telegraf się pomylił i zamiast *kupić* doniósł *przedać*. Błąd się naprawił, przedane odkupiono, ale na téj zamianie było straty 38,298 talarów. Kto ma ją ponieść?

Rząd rosyjski wedle doniesień *Gazety Powszechnej Niemieckiej*, usiłuje we wszystkich główniejszych okolicach mieć organ swojéj polityki, i codziennego adwokata i chwalcę swoich czynności. Jeszcze przed wojną doradzał to profesor historyi w uniwersytecie moskiewskim p. Polewoy, powiadając, że cudzoziemcy są w ogólności nieuki, nieznają nic Rosyi, a opinia publiczna z tego co my jéj powiemy, utworzy sobie sąd o nas.

Ciekawym jakiby sąd wydała gdyby stało się wiadomém, że na prośbę zaniesioną do hr. Orłowa przez bardzo wysoką osobę o zwrócenie majątku skonfiskowanego jednemu ze Żmudzinów, ten jéj odpowiedział: *To w żaden sposób być nie może, temu w brew są przeciwne zasady i ustawy państwa.*

Londyn 25 kwietnia.

L. Lord Clarendon wrócił dopiero dnia 21 z Paryża. Przed odjazdem miał sobie ofiarowany Wielki Krzyż legii honorowéj. Lecz od przyjęcia tego zaszczytu tem się wymówił, że krzyż ten zwykle dla samych wojskowych za usługi w polu był dawany, a on jako cywilny zajmował się tylko sprawą pokoju. Szlachetny hrabia nie przyjął także, jak słychać, tytułu margrabiego, ofiarowanego mu od królowéj. Tłómaczą to tak, iż wysokość jego charakteru niepozwalała mu przywiązywać osobistego zaszczytu do zawarcia traktatu, z którego sam nie był zadowolniony. Traktat ten mamy już ogłoszony w dziennikach wieczornych z dnia 23, wyjąwszy artykuły 5-ty, 6-ty, 7-my i 8-my, które przypadkiem zgubione zostały, a skoro się znajdą, podane będą do wiadomości publicznéj, uzupełniając całość ugody. Już ona pewnie doszła was inną drogą; nie widzę więc potrzeby tłómaczenia jéj. Mniemam nawet, że oryginał jéj we francuzkim języku jednocześnie wyszedł w Paryżu i rychléj wam się dostał ztamtąd. Cała osnowa traktatu nie zawiera nic takiego, coby pomimo tajemniczości ukończonych obrad nie było już wiadomém. Główniejszych jego punktów dotykał poprzednio *Czas* i tylokrotnie wygłaszał pod rozmaitemi kształtami, że czytelnicy dość z ogółem jego są obznajomieni. Najważniejszy teraz sąd będzie o szczegółach przez parlament, dzienniki i opinią powszechną. Lecz o tém póżniéj.

Władza ministeryum poczyna coraz bardziéj się chwiać; znowu zostawiony był rząd w mniejszości w izbie wyższéj na projekcie urządzenia karności duchowieństwa *(Church Discipline Bill)*. Duchowieństwo anglikańskiego obrządku posiadało oddawna sądy kapituł biskupich, i do 300 pomniejszych jurysdykcyj sądowniczych a dotyczących przyznawania ważności testamentowych, rozstrzygania sporów małżeńskich i rozwodów, a w końcu spraw dotyczących wyłącznie kościelnych dogmatów, obrzędów, karności księży i t. d. Jużem dawniéj zrobił wzmiankę, że te sądy zostawały w największym stanie zamieszania; zwłoka i niepewność wyroków w nich raziły, oburzały publiczność, a przytem były niezmiernie kosztowne. Kanclerz państwa w celu zaprowadzenia większéj jednostajności w sądzeniu powyższych spraw zrobił wniosek, aby te rozmaite sądy kościelne poznosić i natomiast ustanowić na cały kraj sąd jeden pod pięcią sędziami, mianowanemi przez rząd a zwanymi *Chancelors*. Biskupi wzięli to za naruszenie niepodległości kościoła przez władzę świecką i za ukrócenie władzy biskupiéj, przerozumowali popieraczów wniosku, i mając stronników z Puzeistow za sobą, przewotowali 8 głosami Izbę Wyższą. I tak wniosek ten którym rząd zamierzał uprzątnąć wiele nadużyć, marnie upadł. Lecz że to się stało na kwestyą w Izbie Wyższéj podniesioną, mniéj to ministrom szkodzi, jak gdyby pobici zostali w Izbie Niższéj. Ostatnia bowiem uważa się jedynie za prawdziwą wyobrazicielkę woli i opinii powszechnéj. W niéj wybrani przez sam naród zasiadają i radzą, i za radę i wota swe odpowiedzialni są swym wyborcom. Głos Izby niższéj przeto jest jakoby głosem samego narodu. Ona jedna oddala i drugich wprowadza ministrów. Jéj się więc oni najbardziéj lękają, i o przychylność jéj starają się.

Lecz i tu nie poszło ministrom pomyślnie tego tygodnia, i to z takiego powodu. Rząd począł czynić przygotowania do illuminacyi na obchód zawarcia pokoju. Wznoszono rusztowania na fajerwerki w Hyde Parku, w Victoria Parku, na Primrose-hill, i na kilku innych miejscach. P. Roebuck widząc to, wytoczył w parlamencie pytania do ministrów: Na co to się budowało? Za czyim rozkazem? Czyim kosztem? Jeśli kosztem skarbu publicznego, Izba powinnaby być pierwéj o tém zawiadomiona, aby wotowała potrzebną sumę. Pytał dla czego tak rząd czynił bez wiedzy Izby. Ministrowie tłómaczyli się tém, że summa ta

---

mierza; znowu w nich Deotyma występuje na scenę i znowu spotykamy się z tym samym zarzutem, dla czego to wieszczka nad strumykiem nie kwili, a błądzi na polu wiadomości i wiedzy. Ale ponieważ każdy ma swe zdanie, szanujmy je przeto u drugich, jeżeli chcemy, ażeby szanowano i nasze.—

Z nowszych wydawnictw w Warszawie, ujrzeliśmy świeży zeszyt kościołów warszawskich rzymsko-katolickich, opisanych pod względem historycznym przez Juliana Bartoszewicza z drzeworytami Michała Starkmana. Zeszyt ten zawiera opis kościoła OO. Kapucyców przy ulicy Miodowéj, wraz z ryciną tegoż i pomnikami w nim Jana III Sobieskiego, Radziwiłła i Zboińskiéj; przytem początek opisu kościoła OO. Bonifratrów, również z ryciną.—

Z krytycznych rozbiorów nowéj drammy pn. Mauprat, najpierwszy ukazał się w Kronice Warszawskiej. Autor przebiegłszy treść sztuki i cel moralny tejże, to jest o tyle o ile ten dał się tam dopatrzeć, przystępuje do ocenienia gry artystów, co téż z wielką sumiennością dopełnia. Uwagi jego jakkolwiek nie wszystkie dla grających pochlebne, są jednak zbyt słuszne, aby je zbijać, lub czynić im jakikolwiek zarzut. Poprzestajemy zatem na saméj wzmiance, nie mając nic ani dodać ani ująć od pomienionego rozbioru.—

W niedzielę na teatrze wielkim ujrzymy po raz pierwszy przedstawioną operę Verdego p. n. Violetta (Traviate) i po raz pierwszy prima donnę *Berini*, która w operze włoskiej zastąpi nam pannę Ortolani. Nowa prima donna jest zupełnie młodą, uposażoną od natury wdziękami, a prócz tego jak wyniesiona z prób teatralnych rozgłasza fama, ma śpiewać ładnie. Przy tych wszystkich warunkach spodziewać się należy, że będzie tu miała wielkie powodzenie.—

Wieść niesie że w połowie przyszłego miesiąca, to jest maja, będzie nader świetny zjazd w Warszawie. Mówią także i o wielkich z tego powodu festynach; już nawet niektórzy utrzymują, że pałac namiestnikowski przeznaczony na to został. Wszystko to ożywi niemało Warszawę, zwykle w takiej porze roku cichą i głuchą, co trwa zazwyczaj aż do czerwca, w którym dopiero obywatelstwo z prowincyi licznie się zbierając na targ świętojański i wyścigi konne, obudza niejaki ruch i życie w mieście.—

W tych dniach warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, poniosło stratę przez śmierć jednego z dawniejszych i zasłużeńszych członków swoich Ignacego Mysłakowskiego, urzędnika senatu, który był prezesem wydziału opieki sierot przy temże Towarzystwie.—

Rzecz zaprawdę szczególna że żadna gadanina, jak tu ogólnie nazywają z pod ciemnéj gwiazdy, niemoże się obyć bez ugryzienia *Czasu*. I tak niedawno w ostatnim tego rodzaju pamflecie, powiedziano o was, że dając czytelnikom zagraniczne cukierki, każecie im wierzyć, że jedzą chleb ojczysty. Zaprawdę nic a nic tego nierozumiemy a nierozumiemy głównie dla tego, że znamy tu wybornie *Czas*, a jeszcze lepiej owo pismo, które z tak niezręcznem wystąpiło zdaniem. Ale to już w naturze ludzkiej, aby w ostateczności własne winy składać na drugich, a co gorsza własną się bronią zabijać.

Do wzmianki o nowych wydawnictwach, dodaćby jeszcze należało świeżo wyszły plan miasta Warszawy, przez pułkownika sztabu głównego Witkowskiego. Plan ten skreślony został z wielką dokładnością, i tém korzystniejszym się okazuje, że miasto od czasu do czasu ulegając zmianom i przekształceniu, bardzo już małe ma podobieństwo do dawniejszych planów. Oprócz głównego zarysu samego miasta, objęto jeszcze w tém nowem wydaniu i okolice jego tak na lewym, jak na prawym brzegu Wisły leżące, co uzupełniając całość, wszelką jéj dokładność i zaokrąglenie nadaje.—

Przypadające według starego kalendarza święta Wielkanocne, wpłynęły na powiększenie ruchu w Warszawie. Przygotowano także i zabawy dla ludu na placu Ujazdowskim, które dawniej, to jest przed laty kilku, odbywały się na Krasińskich placu. Po wielu domach obchodzących te święta, szykują święcone, a składy, magazyny i wszelkiego rodzaju zakłady, nowe mają pole do spieniężenia towarów i wyrobów swoich. Pogoda trwa ciągle, a upały niepamiętne w kwietniu panują.—

⊙

Wiadomości Literackie.

W tych dniach ukazały się w drukarni *Czasu* odbite *Poezye* Wincentego Pola. Jest to spory tom zawierający kilka znanych poezyj umieszczonych dawniej w *Czasie*, i daleko większą liczbę nieznanych utworów, które są jakby odgłosami z rozmaitych stron naszego kraju. Wszystko to tworzy jakby parafrazę do znanego poematu: *Pieśń o ziemi naszéj*. Cieszymy się z pojawienia tych pieśni odświeżających niwę poezyi, jak ciepły deszcz na wiosnę, i jak deszcz dopomagających rozwinąć się w duszach czytelników najszlachetniejszym i najwznioślejszym uczuciom.

Widać że wiek materyalizmu i przemysłowości jeszcze niewziął u nas takiej przewagi nad umysłami piszących i czytających, kiedy podobne pieśni płynąć mogą z piersi natchnionej i kiedy publiczność przyjmuje je z gorączkową pożądliwością jakby przeczuwała, że ztamtąd zaleci ją głos pociechy, że znajdzie uspokojenie i pokarm wewnętrzny, i że się duchem nastroi do tonu wyższego, nad tę mniemaną praktyczność życia niewidzącą dalej po za kursa giełdowe i parę.

8,000 funt. szter. była zbyt małą, żeby ją osobno podawać do Izby, i że włączona będzie do ogólnych wydatków listy cywilnéj. Inni członkowie zabierają głos wątpliwy o potrzebie tych fajerwerków i illuminacyi, zwłaszcza że nieprzełożono im jeszcze jaki to był ten zawarty pokój (było to bowiem na parę dni przed ogłoszeniem traktatu w dziennikach). Sir George Grey na usprawiedliwienie rządu odpowiedział, iż rząd nie działał w tém ani przeciw konstytucyi ani przeciw przyjętym zwyczajom; wszedł w historyą fajerwerków i illuminacyi, były one po zawarciu pokoju w Amiens, były roku 1814 po skończonéj wojnie z Napoleonem i uznawał ich potrzebę dla ludu przy wszelkich świetnych wypadkach, dla okazania radości. Pomimo całéj usilności ministra obstającego za fajerwerkami, słuchający przecie nie dali się przekonać. Każdy mówiący po nim był przeciw nim, wyjąwszy osoby rządowe. W ogólności uważali je za niepotrzebną wystawę, za dziecinne widowisko i rozrzutność. Miał przytém być jeszcze jarmark (fair) narodowe igrzyska i zabawy dla ludu.—Wzmianka o nich była zrobiona w ministeryalnym dzienniku — lecz rząd dla uniknienia szyderstwa Izby, ich się wyparł. Jakoż byłby ten mądry, ktoby wynalazł niewinną i uczciwą zabawę dla takiego motłochu, jaki się na nieszczęście rozplenił w Londynie.

Królowa w tych dniach była najpilniéj sprawami wojskowemi zajęta. Odwiedziła na nowo rannych żołnierzy w szpitalu w Chatham, których tylokrotnie pierwéj odwiedzała. Odbyła także przegląd 18,000 wojska stojącego w obozie pod Aldershot; a onegdaj miała wielką rewią floty pod Spithead, najpotężniejszéj jaką dotąd widziano. Linia okrętów wojennych, prosto rzędem ustawionych, czerniała na przestrzeni *Solent Waters*, długa ile oko dojrzeć mogło na półtory mili polskiéj. Były one różnéj wielkości, różnego kształtu i różnych sił ruchowych. Żaglowych było około 300; parowców 240, z nich 3 o 100 działach a 6 mających 91 dział; śrubowych statków kanonierskich 164 umyślnie na tę wojnę przygotowanych; fregat śrubowych 26, i 40 parowych; 4 ogromnych bateryi z żelaza pływających; korwet, brygów i szalup 20; a na wszystkich 30,000 majtków, i 3,800 armat z możnością wystrzału od razu na dany punkt i zgruchotania go do 40 beczek żelaza i kul. Takiéj to potężnéj siły morskiéj odbyła się rewia dnia 23 b. m. O 12 godzinie przybyła na nią królowa, wielowładna pani téj potęgi na Oceanie, — przybyła przed tę rozciągłą linią okrętów, niesiona na paradnym jachcie z swym dworem. Za zbliżeniem się jachtu przed olbrzymi okręt Welington— okręt komenderującego admirała—wystrzałem z niego dano znak do królewskiéj saluty i wraz za nim cały rząd okrętów po prawéj i po lewéj zagrzmiał z dział na powitanie N. Pani. Jacht potém przepływał przed całą tą linią i z porządku każdy okręt witał królowę z wszelkiemi honorami i pośród głośnych okrzyków marynarzy. Odbywały się przed nią różne ewolucye całéj linii okrętowéj, i to trwało do godziny czwartéj. O téj porze nakoniec zakomenderował admirał przypuścić zmyślony atak z morza na nadbrzeżny zamek Southsea. Po pięciu lub ośmiu wystrzałach, jak sobie wyobrazić można, zamek został zdobyty z załogą zdającą się na łaskę, i to w obec tysiącznych widzów spokojnie stojących na brzegu i patrzących z ciekawością na to niewinne zwycięztwo okrutnéj floty. Obroty i ewolucye te trwały sześć godzin. O 6-éj królowa Wiktorya skończyła przegląd, i na odjezdnem znów 3,000 dział razem zagrzmiało dla niéj na pożegnanie. Za nią rozjeżdżał się parlament, ministrowie, ambasadory, i niezmierna moc ludu z Londynu i z różnych stron przybyłego na to wielkie widowisko. Podają liczbę na 200,000, tak, że trudno było w Portsmouth dla wszystkich znaleźć mieszkanie i od pokoików sypialnych po 3 funt. szter. na dobę płacono, i ledwie można było je dostać. zmrok i noc nadeszła wszystko zdawało się uciszać. Lecz temu wszystkiemu jeszcze nie koniec. O 9-éj godzinie dał się słyszeć strzał działowy z admiralskiego okrętu, i cały okręt w mgnieniu oka od dołu aż do wierzchu masztów został oświetlony, i w tej saméj chwili zarazem inne okręty rozjaśniły się blaskiem w sobie i na masztach. Następnie fajerwerk i raca po racy z pokładów wzlatywały wgórę spadając złotym deszczem na dno morza. Było to niespodzianką i dochowano w tém lepiéj sekretu na flocie niż na kongresie paryzkim, bo nikt o tym nocnym dodatku do świetnego przeglądu dniowego ani sobie marzył; a przeto tém więcéj on przydał do świetności dnia tego. I w istocie wszyscy co byli świadkami téj świetnéj rewii, nigdy jéj widoku nie zapomną. Admirał Sir George Seymour, miał tego dnia naczelną komendę.

Różni różnie wykładają sobie te przeglądy wojska i floty, kiedy wojna już się skończyła i pokój zawarty. Wielu mniema, że to robi się na postrach dla Amerykanów w dzisiejszych zajściach z nimi; drudzy też mniemają, iż robią się one z potrzeby dla pokazania nawet europejskim mocarstwom, ile Anglia posiada siły i że one nie zostały bynajmniéj wycieńczone ostatnią wojną; lecz owszem, wielkie przygotowania, jakie na nią zrobiono, nie były użyte, i że w każdym czasie wrazie potrzeby mogą jeszcze być użyte. Złośliwsi znowu rozprawiają, jakoby te parady, fajerwerki i iluminacye były tylko wymysłem rządu dla odwrócenia uwagi narodu od rozbierania traktatu pokoju i następstw, jakie on za sobą pociągnąć musi; podejrzywają pod niemi ukrytą rzymskich Cezarów politykę: *panem et circenses*. Mnie się jednak tak niezdaje. Polityka Anglii, lubo samolubność jéj przypisują, niejest ani tak nieszlachetną, ani tak słabą, aby rząd jéj potrzebował się poniżać do tak kuglarskich i sztucznych wybiegów. I mogę prawie zaręczyć, że traktat pokoju będzie z największą surowością trutynowany, i ani rząd, ani lord Clarendon, jeśliby się w czém zaniedbał, niedoznają żadnego pobłażania. Lada dzień lord Clarendon musi zdać sprawę parlamentowi z swego pełnomocnictwa.

Podług paryskich wiadomości hr. Cavour miał wyjechać do Londynu, z orderem od króla sardyńskiego dla J. K. W. Księcia Alberta; lecz tu o nim nic nie słyszałem. Książę Oskar, drugi syn króla szwedzkiego, ma także w czerwcu przyjechać — jak już pewnie wam wiadomo — dla zaręczenia sobie Maryi księżniczki Cambridge. Przez ten związek małżeństwa księcia i pokrewieństwo jego matki królowéj szwedzkiéj z cesarzem Napoleonem, Szwecya jeszcze bardziéj wzmocni niedawny swój sojusz anglo-francuski. Z prywatnych listów słychać, że Szwedzi zadowoleni są układami względem wysp alandzkich.

Wiedeń 20 kwietnia. Ministerstwa spraw zagr. spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu, tudzież naczelna komenda armii, wydały rozporządzenie pod d. 23 b. m. obowiązujące wszystkie kraje monarchii, mocą którego zniesione zostaje, w skutku zawartego w Paryżu na d. 30 marca r. b. pokoju, rozporządzenie tychże władz naczelnych z d. 25 maja 1854 tyczące się ograniczeń handlu i żeglugi w czasie wojny.

Inném rozporządzeniem ministerstw skarbu i handlu znoszą się zakazy z d. 31 maja 1854, 1 i 4 grudnia 1855 co do wywozu i przewozu broni i amunicyi, saletry, siarki i ołowiu tudzież koni, a handel temi przedmiotami staje się wolnym z zachowaniem obowiązujących przepisów i taryfy celnéj.

— Jeźli pogoda posłuży, NN. Państwo wraz z obecnemi w Wiedniu członkami rodziny cesarskiéj, uskutecznią w d. 6 maja obrząd ukończenia budowy arsenału artyleryjskiego za rogatką belwederską. Kardynał książę Arcybiskup wiedeński w towarzystwie duchowieństwa odbędzie przy tem ceremonię kościelną.

— N. Pan postanowieniem swojem z d. 16 kwietnia zezwolił, aby wielkie machiny rolnicze w głównych częściach z drzewa robione, a przy których żelazo podrzędną ma wagę, sprowadzane przez właścicieli ziemskich, którzy takich maszyn w rolnictwie potrzebują, podlegały przy wprowadzaniu ich opłacie celnéj takiéj saméj jak wyroby drewniane najordynarniejsze (pozycya taryfy celnéj 64 *a.)*

A n g l i a.

Dzień 23go kwietnia zwabił na wybrzeże Hamptshire tak liczne tłumy, jakich wprzód na podobnéj przestrzeni nie widziano nigdy. Portsmouth, Landport, Portsea, Southsea, Langston i Gosport, przepełnione były przybyłymi gośćmi. Każdy pociąg kolei żelaznéj zwoził całe armie ciekawych, a ulice zwyż wzmiakowanych miejsc takie zapełniały tłumy, że się trudno było przecisnąć.

O północy płacono za łóżko 3—4 gwinei, niektórzy właściciele żądali nawet do 15 fst. Tysiące ludzi zostały przez całą noc na nogach, częścią dla użycia świeżego powietrza częścią dla podziwiania światła księżyca, kiedy inni na pokładzie okrętów zasypiali. Jak tylko huk dział oznajmił wschód jasnego słońca, ruch ulic ożywił się, i niezliczone gromady ludzi wyległy na brzegi morza. O godz. 8éj wszystkie okręty floty przystroiły się w bogate swoje flagi.

Z brzegu w Southsea wspaniały roztaczał się widok na ten pełny życia dramat. Ciemno błękitne bezchmurne niebo, połyskujące, lekko porysowane zwierciadło morza, bujna, świeża, zielonością wabiąca murawa i diorama namiotów, flag, świetnych uniformów, wesołych twarzy, i wspaniałych ekwipażów tworzyły obraz pełen rozmaitości i wdzięku.

Na przestrzeni rozległéj 3 mile angielskie pomiędzy warownią Mouckton i Southsea-castle mieściło się około 100,000 ludzi. Celem żarcików mieszczan londyńskich którym odmawiają smaku' w zawodzie sztuki, były na esplanadzie Clarence wznoszące się pomniki Nelsona i Wellingtona.

Rozkazu wydanego przez admiralicyą, na mocy którego wszystkie przeglądowi obecne parowce miały być opalone czyszczonem węglem dla uniknienia niemiłéj pary, dopełniły wszystkie statki z wyjątkiem jednego, a tym przestępcą był jacht admiralicyi „black eagle", który dumny z swéj urzędowéj powagi, nietroszczył się o oburzenie gminu i czarne swe chmury zionął w powietrze.

Królowa przybyła o godz. 12éj do Portsmouth i przyjętą była w dworcu kolei żelaznéj przez admirała sir Williama Parker, pierwszego adjutanta służby morskiéj, admirała sir Lyons, margrabiego Townshend, sir Karola Wood i innych lordów admiralicyi, jako też przez francuskiego admirała de la Gravière. J. K. Mość dopłynęła barką do stojącego w porcie okrętu „Victoria und Albert" który ją dowiózł do Spithead. Co się tyczy uroczystości morskiéj, traciła ona wiele oglądana z brzegu, z powodu znacznéj odległości, ci zaś którzy się jéj przypatrywali z okrętów, zawsze tylko jedną część ruchów dostrzegali, niemogąc na raz objąć okiem całego obrazu.

Główny przedmiot zajęcia tworzyły nowe kanonierskie łodzie i pływające baterye; ostatnie których jest 4 „Trusty" „Glatton" „Thunder" i „meteor" są to bezkształtne masy, prawdziwe hipopotamy, którym nawet bogaty przystrój, jakim się przed innemi okrętami odznaczały niemógł nadać wdzięku.

Gdy królowa zewnątrz podwójnego szeregu, koło pierwszego okrętu liniowego przepływała, aby znów pomiędzy obydwie kolumny zawrócić, dał „Duc of Wellington" znak salutowania, a grzmot dział odezwał się zreszty okrętów. W chwili gdy jacht królewski przepływał, wspinały się załogi pojedynczych okrętów na reje, a gdy Ich K. Moście wśród całéj floty przepłynęli, nastąpiła długa pauza, poczem rozpoczęły się manewry według ogłoszonego programu. O godz. 6 dwór wrócił do Londynu. Flotą dowodził vice-admirał sir George Seymour na pokładzie okrętu „royal George" (101 dział) francuski admirał i jego sztab znajdowali się na pokładzie „black eagle" jako goście lorda admiralicyi. Członkowie parlamentu, zmówiwszy się poprzednio, aby być w chwili przeglądu floty obok królowéj, przybyli dopiero w połowie rewii, a nikt się o nich, przynajmniéj w sposób urzędowy nie troszczył. Wczoraj o godz. 9éj flota wspaniale była oświetloną.

W ł o c h y.

List z Paryża w dzienniku turyńskim *Armonia*, o którym mówiliśmy wczoraj na wstępie naszego pisma, jest następujący:

Paryż 11 kwietnia 1856.

Chwytam za pióro, aby wam przesłać wiadomość, którą uważam za jednę ze stanowczych; może ona bowiem wywrzeć wielki wpływ na wasze sprawy i na ogólną politykę państwa sardyńskiego. Donoszę wam z pewnością, że dostojna osoba przywołała do siebie hr. Cavoura i rzekła mu: „Teraz, skoro pokój między mocarstwami sprzymierzonemi a Rosyą zawartym został, Piemont winien pomyśleć o zgodzie ze Stolicą Apostolską." Daléj położyła wielki nacisk na zgorszenie podobnego sporu tak długo trwającego; mówiła o charakterze religijnym domu książąt sabaudzkich, okazywanym od tylu wieków przez uszanowanie dla Papieży; o konieczności, aby dynastye trzymały się wiernie tradycyj, których zapierać się nie mogą, bez zaparcia się aż do pewnego stopnia swéj starożytności, i bez powrócenia niejako do kolebki. Hrabia Cavour był dosyć śmiałym, aby w odpowiedzi wykazać trudności, na jakie się napotyka w zgodzie z Rzymem. Zwrócono po ojcowsku uwagę jego na to, że z dobrą wolą wszystkiego dokonać można. Na dowód postawiono kwestyę wschodnią, któréj załatwieniu zdawały się także nieprzezwyciężone przeszkadzać trudności; a która wszelako z dobrą wolą mocarstw wojujących i za pomocą wspólnych koncessyj, rozwiązaną została w kilkunastu dniach z ogólnym Europy i świata poklaskiem.

Nie mogąc odeprzeć tych dowodów, hr. Cavour powtórzył, że gabinet turyński miałby nader wielkie przeszkody do przezwyciężenia w otworzeniu nowych z Rzymem negocyacyj, i dodał, że demagogia głównie byłaby oburzoną tak dalece, żeby się obawiał skutków niebezpiecznych dla spokojności wewnętrznéj państwa. Odpowiedziano mu na to, że właśnie dla tego uczynić to wypada, że się demagogii nie podoba; że porozumienie się z Rzymem jest dla tego szczególnie gorącem życzeniem, iż zgoda takowa jest korzystną dla Francyi, gdy przeciwnie spór dalszy mógłby mieć dla Francyi wielkie niedogodności; że nie trzeba obawiać się demagogii, że w rzeczywistości nie ma jéj się czego obawiać, albowiem składa się ona z samych tylko żywiołów rozprzęgających, które są bardzo słabe w obec siły prawdziwéj, a potężne tylko w obec tych, którzy się ich boją.

Po téj rozmowie hrabia Cavour przyrzekł, że Piemont rozpocznie nowe z Rzymem negocyacye, jeżeli Francya zechce być pośredniczką. Napisano zaraz w tym duchu do kardynała Antonellego. Kardynał odpowiedział listem, który świadczy o wysokich zdolnościach tego męża stanu.

Kardynał zaczyna od podziękowania Francyi za ten nowy dowód troskliwości, potem rozróżnia dwa rodzaje pośrednictwa. Pierwszy tyczy się doktryn, wchodzi w samą istotę kwestyi, rozbiera powody za i przeciw, rozstrzyga kto ma słusznie a kto niesłusznie, radzi koncessye jednéj lub drugiéj stronie. Drugi rodzaj pośrednictwa zależy po prostu na tem, aby ofiarować swe przysługi w téj sprawie, bez pretensyi orzekania w rzeczach spornych. To wypowiedziawszy, oczywistą jest rzeczą, że w zajściu z Piemontem Stolica apostolska nie mogłaby przyjąć pośrednictwa pierwszego rodzaju. Nie chodzi tam o kwestye polityczne, ale o kwestye czysto duchowne, o doktrynę i karność kościelną. Kwestye zaś te są tego rzędu, że w nich Stolica Apostolska sama jedna jest tylko kompetentnym sędzią i sędzią bez odwołania. Co się tyczy drugiego rodzaju pośrednictwa, Stolica Apostolska widziałaby z radością Francyę ofiarującą swe wdanie się; lecz wtedy głównie na Piemont działaćby jéj wypadało, albowiem Piemont tylko stawiał przeszkody aż do téj chwili, i był przyczyną, że spieszne porozumienie nie nastąpiło; Stolica Apostolska okazywała zawsze jak najzgodniejsze i jak najprzychylniejsze usposobienia, o czem przekonać się łatwo z całego szeregu dokumentów ogłoszonych przez sekretaryat państwa rzymskiego, a które zostały bez odpowiedzi aż do dnia dzisiejszego.

Roztropność odpowiedzi kardynała sekretarza stanu, uzyskała uznanie Francyi; hrabia Cavour nawet jéj go nie odmówił aż do pewnego stopnia. Pośrednictwo przeto Francyi między Rzymem a Piemontem, będzie miało miejsce w kierunku przez kardynała wytkniętym. Mówiąc po prostu, Francya starać się będzie, aby gabinet turyński rozpoczął nowe negocyacye ze Stolicą Apostolską, w dobréj wierze i z chęcią, aby te do szczęśliwego doprowadzono skutku. Głównem usiłowaniem będzie tutaj, skłonić Piemont do uznania, że konkordaty mają moc obowięzującą. W rzeczy saméj śmiesznością byłoby, łożyć starania około sporządzenia nowego konkordatu, gdyby Piemont obstawał przy zdaniu, że rządy nie są obowiązane dotrzymać konkordatów, które podpisały. Punkt ten nietylko jest kościelny ale polityczny, skoro konkordaty liczą się wszędzie do traktatów publicznych i składają prawo międzynarodowe. Gdyby naprzykład utrzymywać godziło się, że traktat zawarty między Grzegorzem XVI i Karolem Albertem nie jest ważny, dla czegożby nie miano z równą twierdzić słusznością, że traktat zawarty między Napoleonem III Cesarzem Francuzów i Aleksandrem II Cesarzem rosyjskim nie obowięzuje? W tem właśnie jest ów loiczny związek między sprawą rzymsko-sardyńską, a sprawą wschodnią. W kwestyi między Rzymem a Piemontem leży zasada, któréj jeżeli się zaprzeczy, wszystko co się stało w sprawie wschodniéj może być także uważanem za niebyłe a przynajmniéj za niestanowcze.

Tylko ludzie bardzo krótko widzący mogą sądzić, że zgoda między Rzymem a Piemontem da się przeprowadzić z dzisiejszym gabinetem sardyńskim i Izbą deputowanych, jaka obecnie zasiada w Turynie. Wiem też z pewnością, iż postanowiono w Paryżu zmiany w ministeryum i rozwiązanie Izby. Podczas milczenia trybuny rozpoczną się negocyacye a prowadzone w dobréj wierze, ukończą się w krótkim przeciągu czasu. Konkordat raz zawarty, uzna publicznie zwołana na nowo Izba deputowanych. Tymczasem nałożone zostaną prasie niektóre ograniczenia konieczne dla przeprowadzenia tego dzieła żywotnego dla Piemontu.

Hrabia Cavour podjął się jak się zdaje dowieść Europie, że Piemont może zachować parlamentarną formę, a nie być ani bezbożnym ani rewolucyjnym. Jeżeli mu się to uda, odda on niemałą przysługę sprawie konstytucyonalizmu. Nie trzeba wszakże się mamić, że przedsięwzięcie napotka mnóstwo i wielkich trudności; ale minister ten wiele już takowych przezwyciężył, a jeżeli i tym razem przy nim zostanie wygrana, śmiało orzeknie o nim Sardynia, że się dobrze ojczyznie zasłużył.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Schleiden znany jako badacz przyrodzenia, twierdzi, że wszelkie środki używane w celu zapobieżenia chorobie ziemniaków, na nic się nie przydadzą, albowiem roślina ta w Europie musi zwolna wyginąć napowrót, a to z powodu, iż wedle praw natury wszystkie wędrówki tak dobrze ludzkości jak i królestwa roślinnego muszą iść ze wschodu na zachód; tymczasem ziemniaki przyszły nam z zachodu. Schleiden zgadza się również z wielu uczonymi lekarzami, którzy ziemniak uważają za jeden z najszkodliwszych środków wyżywienia, któremu przypisują nietylko ogromny wpływ szkodliwy na stan zdrowia, mianowicie główny powód skrofułów, ale zarazem upadek ducha, gdyż jak wiadomo sposób wyżywienia się wpływa wielce na rozwijanie się umysłu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 30go kwietnia.* Metaliki 5-procent. 84 3/8. — Metaliki 4 1/2-proc. 75. Metaliki 4-proc. 86 13/16. Metaliki 5-proc. z r. 1853 74 7/8. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2 1/2-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19 1/2 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narod. 5-proc. 84 3/4. — dto 4 1/2-procent. —. dto z r. 1850 4-proc. 67 1/2. — Augsburg 102 5/8. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż 119 1/4. — Akcye Bankowe 1110 — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 30 kwietnia. Bankn. austr.. ż. 108 1/2, — pł. 108. — Pruski kurant ż. 106 1/4 pł. 105 3/4. — Ruble sr. nowe ż. 104, pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113, pł. 112 1/2. — Cwancyg. stare ż. 113, pł. 112 1/2. — Imperyały żąd. 36, płacą 35 1/2. — Dukaty austr. holend. ż. 36, — pł. 35 1/2. — 20-frank żąd. 21 1/4, pł. 20 2/3. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100 1/4, pł. 99 1/2. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 84 1/2, pł. 84. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 80, — płacą 79 1/2.

Przegląd polityczny.

Depesza Telegraficzna „Czasu."

Wiedeń 30 kwietnia po południu. Dyrekcya kolei północnej Cesarza Ferdynanda zawiadamia na dzisiejszem walnem zebraniu akcyonaryuszów swoich, iż przyznaną jéj przez ministeryum została cała kolej galicyjska do Lwowa i Brodów, z zastrzeżeniem ratyfikacyi cesarskiej.

Depesze telegraficzne.

Londyn 28 kwietnia po południu. Zebranie u lorda Palmerstona w celu zjednoczenia przyjaciół jego politycznych, miało pożądany skutek.

Londyn 28 kwietnia w nocy. Withsides 4-godzinną ma mowę przy rozprawach nad upadkiem Karsu i występuje przeciw postępowaniu lordów Stratford, Panmura i hr. Clarendona. *Attorney general* odpowiada im. Wątpić aby dziś przyszło do głosowania. W Izbie niższéj lord Palmersten, a w wyższéj hr. Clarendon złożyli pośród oklasków traktat pokoju wraz z dodatkami. Rozprawy nad nim odłożono do poniedziałku.

Paryż 29 kwietnia. *Monitor* ogłasza dzisiaj traktat pokoju z dodatkami. Pierwszy z nich odnosi się do zamknięcia cieśnin; Sułtanowi służy wszakże prawo dozwalania na przejazd lekkich statków wojennych mających stać u ujść Dunaju. Drugi mieści w sobie osobną umowę między Rosyą i Portą względem utrzymania na morzu Czarném zneutralizowanem przez każde z tych państw po 4 parowce wojenne o 200 beczkach, a po 6 o 800 beczkach. Trzeci dodatek jest zaręczeniem Rosyi, iż na wyspach Alandzkich nie będzie nigdy zakładów wojskowych urządzać ani też arsenału morskiego budować.

Konstantynopol 21 kwietnia. Przejazd wojsk wracających z Krymu trwa nieprzerwanie. W Magnezyi muzułmanie okazują usposobienie chrześcianom nienawistne; władze czuwają aby zapobiedz niesnaskom.

Przyjechali od 29 do 30 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Glock Albert z Gliwic. Rühl Juliusz z Tarnowa. Scheich Jan z Węgier. Homolacz Edward z Galicyi. Wolski Kajetan ze Spytkowic. Suchecki Józef z Wiednia. Hawranek Henryk z Berna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Brzozowska z Tarnowa. August Michel z Wiednia. Tytus Dunin z Głębowic.

HOTEL ROSYJSKI. Aloizy Jabłonowski ze Lwowa. Emil Trojacki ob. z Tarnowa.

HOTEL SASKI. Julian Gorczyński, Emilia Trojacka, Apolonia Fihauzer ob., Władysław Olearski, Henryk bar. Konopka z Galicyi. Józef Szebesta z Tarnowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 29 kwietnia. Dowóz pszenicy z Królestwa Polskiego bardzo słaby, z powodu robót w polu. Ceny na granicy słabo się trzymały i niżéj notowanych cen ofiarowane do zamówień na przyszłą dostawę. Na tutejszym targu kupno szło bardzo słabo tak iż od dawna nic podobnego w tych czasach nie pamiętają; podobny stan targu zdarza się tylko w epoce między dawném a nowém zbożem. Szczególniéj z Wiednia, Preszburga i Pesztu nadeszły wiadomości o stanie handlu zbożowego bardzo dla spekulacyi niekorzystne. W piątek i sobotę w całéj okolicy średniego Dunaju padły obfite deszcze, co ożywiło nadzieję pięknych zbiorów, i ceny zaraz spadły na pszenicy bardzo znacznie, a następnie i na mące i innych gatunkach zboża. Pszenicy dziś nie chciano tu wcale kupować; za najpiękniejszą polską pszenicę żądano 13—13½ złr., wielu producentów z okolicy i z za Wisły przybyli z próbami chcąc sprzedać byle jak, ale nie znaleźli pokupu. Pierwszy deszcz którego się lada dzień spodziewają wpłynie mocniéj jeszcze na spadek cen. Żyta zawieziono na targ wielkie ilości; galicyjskie piękne ziarno w małych ilościach sprzedawane przez właścicieli, nie przez kupców po 9, 9½—10¼ złr., polskie z dawnych zapasów, które dopiero teraz zbywać chcą, sprzedano kilku piekarzom na późniejszą wypłatę po 10½ złr. W innych gatunkach ziarna zupełna cisza, owies tylko który w znacznéj ilości z Galicyi przybywa na wieś, że go do Polski ztąd wywiezą, spadł nagle na 4, 4¼ a za szczególnie piękny dawano 4½ złr. Groch w małéj ilości na siewy płacono po 9½—10 złr. W ogóle nie masz ruchu i wielu posiadaczy dużych zapasów chcieliby się zbyć ich, byleby się tylko ceny ustaliły, lecz pokup znacznie słabszy niż chęć sprzedaży. Niemasz wszakże widoków, aby się ceny rychło ustaliły, bo po takich nagłych zmianach targu zbożowego nie można się rozpoznać, gdzie i jak odpływy główne zbożowe skierują się.

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
korzec pszenicy zim.	—	—	—	—	—	—	13	30	—	—	11	30
„ „ jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta tutejsz.	—	—	11	—	—	—	10	45	—	—	10	—
„ jęczm. tutejs	8	—	8	30	—	—	7	45	—	—	7	30
„ owsa do siew.	5	—	5	15	—	—	4	30	—	—	4	15
„ grochu . . .	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	13	—	—	—	12	30	—	—	12	15
„ bobu.	—	—	7	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu piech.	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa woł. piek.	—	7½	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ posl.	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	8½	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy .	—	—	7	15	—	—	7	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
cet. siana wagi krak.	—	—	1	—	—	—	—	45	—	30	—	36
„ słomy „	—	—	—	39	—	—	—	36	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	2	33	—	—	2	11	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80% Tralessa	—	—	1	55	—	—	1	48	—	—	—	—
szumówki gar. z opł. na 52° Tralessa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	4	—	—	—	3	45	—	—	3	30
jaj kurzych kopa .	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
para młod. kurcząt	—	—	—	40	—	—	—	36	—	—	—	—
„ „ gołąbków	—	—	—	24	—	—	—	21	—	—	—	18
raków kopa	—	—	—	30	—	—	—	24	—	—	—	21
szparagów kopa . .	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	36
mąki tatarcz. miar	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	—
„ jęczmiennéj	—	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku miarka . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki z pod krup. m.	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 29 kwietnia 1856.
Za Radcę i Referenta Skrzydelka.
Delegowani obywatele: *H. Schmidt.* *Komissarz targowy* *Wesper.*

Inseraty.

Kundmachung

Freitag 2. k. Mts Vormittag um 9. Uhr werden auf dem untern Kastelplatze deffektuose Artillerie-Pferde plus offerenti verkauft.

Krakau am 28. April 1856. (928-3)

Kundmachung.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass demnächst eine grössere Zahl vollkommen tauglicher k. k. Artillerie Zugpferden an den Meistbiethenden veräussert werden; die Tage und Orte der Lizitationen werden nachträglich bekannt gemacht werden.

Vom k. k. Pferd-Reserve-Commando des k. k.
E. H. Ludwig 2. Feld-Artill.-Regiments.
Krakau am 28ten April 1856. (941-2-3)

Z Komitetu Ochron
dla małych dzieci w Krakowie.

[N. 45.] W przyszły wtorek, to jest dnia 6 maja r. b. o godzinie 10téj przed południem w kościele archiprezbyteryalnym N. Panny Maryi, jako w rocznicę założenia Ochronek dla małych dzieci, odbędzie się nabożeństwo na intencyę fundatorów i dobrodziejów żyjących; na które zaprasza się Szanowną Publiczność i rodziców dzieci w Ochronkach będących, do licznego zebrania się.

Kraków dnia 29 kwietnia 1856. (944-1-3)

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnéj wiadomości, że

Jarmark na konie w Dombrowy

na czas Zielonych Świąt zwykle przypadający, w tém roku odbędzie się dnia **5go maja.**

Dombrowa 26 kwietnia 1856. (929-1-3)

C. k. Teatr polski.

We czwartek 1go maja drugi raz **Pepita w Słomnikach** fraszka w jednym akcie W. L. Anczyca, poprzedzi **Panna mężatka,** komedya w 3ch aktach J. Korzeniowskiego.

W sobotę d. 3 maja **na dochód Feliksa Bendy GAŁGANDUCH** czyli **HULTAJSKA TRÓJKA,** czarodziejska melodrama z niemieckiego p. Nestroja, w 3ch aktach, muzyka Adolfa Müller, tłomaczył J. Damse.

W niedziele dnia 4go maja pierwszy raz **ARYSTOKRACYA na KLEPARZU** krotochwila w dwóch aktach przez W. L. Anczyca ze śpiewami, poprzedzi **Przysługa** komedya w 1 akcie.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawione będą: **ELŻBIETA królowa angielska** czyli **Hrabia Essex,** dramat w 5ciu aktach z nową garderobą; — i **Królowa MAŁGORZATA** czyli **Rzeź ś. Bartłomieja,** historyczny dramat w 4ch aktach a 8miu obrazach.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	325‴ 13	+19°4	29	południowy mocny	pogoda z chmurami			
	10	325 06	+15 4	45	pł. wschodni słaby	„		+9°0	+20°0
29	6	324 38	+15 4	43	pł. wschodni „	„			
	2	324 35	+17 6	42	pł. wschodni słaby	chmurno			
	10	324 54	+14 8	41	pł. zachodni „	„		+14 0	+18°0
30	6	325 37	+11 0	62	„ „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 101 Dziennika „CZAS“ z d. 1 Maja 1856.

URZĘDOWE.

Konkurs-Kundmachung.

[N. 7076.] Im Bereiche der k. k. Finanz Landes-Direktion für das Krakauer Regierungsgebiet ist die Stelle eines provisorischen Steuer-Unter-Inspektors der I. Klasse mit dem Gehalte von 700 fl. und der IX. Diätenklasse in Erledigung gekommen.

Für die Besetzung dieser Stelle aus eventuell auch eine provisorische Unter-Inspektorsstelle der II. Klasse mit dem Gehalte von 600 fl. wird der Concurs bis Ende Mai 1856 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörden bei dem Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau zu überreichen und nebst den allgemeinen Erfordernissen zum Eintritte in der Staatsdienst die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die Kenntniss der ganzen Steuerverwaltung und der Landessprache nachzuweisen.

Ausnahmsweise werden auch solche Bewerber berücksichtigt werden, die ohne die juridisch-politischen Studien zu besitzen, ihre praktische Tichtigkeit für die Steuerverwaltung bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Operationen des stabilen Katasters sich ausgezeichnet haben und hierüber authentische Belege beibringen werden. — Auch haben die Konpetenten anzugeben, ob und in welchem Grade sie etwa mit einem oder dem anderen Finanzbeamten oder k. k. Kreisbehörden oder Bezirksämter des Krakauer Regierungtgebietes verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Krakau am 18. April 1856. (921-2-3)

Kundmachung.

[N. 1983.] Bei der Krakauer k. k. Baudirection sind drei unentgeldliche Baupraktikantenstellen in Erledigung gekommen.

Bewerber um dieselben haben ihre eigenhändig geschriebenen klassenmässig gestempelten Gesuche, ausgestattet mit den Zeugnissen über die zurückgelegten Fachstudien, über die Kenntniss der deutschen Sprache mit dem Moralitäts und Gesundheitszeugnisse, dann dem von der Ortsbehörde bestättigten Sustentazions-Reverse, entweder unmittelbar, oder falls sie sich schon in Staatsdienste befinden, im Wege ihrer vorgesezten Behörden bei dem Amts-Vorsteher der k. k. Baudirection längstens bis 20ten Mai 1856 einzubringen, und darin zu erklären, dass sie mit keinem Beamten der k. k. Baudirection oder ihren technischen Rechnungs-Abtheilung verwandt oder verschwägert sind. — K. k. Baudirection.

Krakau am 26 März 1856

Obwieszczenie.

[N. 1983] Przy c. k. Dyrekcyi Budownictwa w Krakowie zawakowały trzy posady bezpłatnych praktykantów budownictwa.

Ubiegający się o rzeczone posady, winni są podania swe własnoręczne na właściwym stęplu spisane i opatrzone świadectwami z odbytych nauk przedmiotowych, z posiadania języka niemieckiego i którego z słowiańskich, tudzież świadectwami moralności i zdrowia, wreście przy dołączeniu rewersu sustentacyjnego przez władzę miejscową poświadczonego, złożyć, albo bezpośrednio na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi Budownictwa, albo też pośrednio przez swą władzę przełożoną, jeżeli są już w służbie rządowéj, a to najdaléj do dnia 20 maja 1856 r. i w témże wyjaśnić, iż z żadnym z urzędników c. k. Dyrekcyi Budownictwa lub też znajdującego się przy niéj oddziału Rachunkowego ani spokrewnieni ani spowinowaceni nie są. C. k. Dyrekcya Budownictwa.

(933—2-3) Kraków dnia 26 marca 1856.

Kundmachung.

[N. 1837.] Bei der Krakauer kk. Baudirection ist eine unentgeldliche Baupraktikantenstellein Erledigung gekommen.

Bewerber um dieselbe haben ihr eigenhändig geschriebenes klassenmässig gestempeltes Gesuch ausgestattet mit den Zeugnissen über die zurückgelegten Fachstudien, über die Kenntniss der deutschen und einer slavischen Sprache mit dem Moralitäts und Gesundheitszeugnisse, dann dem von der k. k. Ortsbehörde bestättigten Sustentationsrewerse entweder unmittelbar, oder falls sie sich schon im Staatsdienste befinden, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde bei dem Amts-Vorsteher der k. k. Baudirection längstens bis 20 Mai 1856 einzubringen, und darin zu erklären, dass sie mit keinem Beamten der k. k. Baudirection oder ihrer Rechnungsabtheilung verwandt oder verschwägert sind.

K. k. Baudirection

Krakau am 12 März 1856.

Obwieszczenie.

[1837] Przy c. k. Dyrekcyi Budownictwa w Krakowie zawakowała posada bezpłatnego praktykanta budownictwa.

Ubiegający się o rzeczoną posadę, winni są podanie swe własnorącznie na właściwym stęplu spisane i opatrzone świadectwami z odbytych nauk przedmiotowych, z posiadania języka niemieckiego i którego z słowiańskich, tudzież świadectwami moralności i zdrowia, wreście przy dołączeniu rewersu sustentacyjnego przez władze miejscową poświadczonego, złożyć, albo bezpośrednio na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi Budownictwa, albo też pośrednio przez swą władzę przełożoną, jeżeli są już w służbie rządowéj, a to najdaléj do dnia 20 maja 1856 r. i w tymże wyjaśnić, iż z żadnym z urzędników c. k. Dyrekcyi Budownictwa lub też przy niéj znajdującego się oddziału Rachunkowego, ani spokrewnieni, ani spowinowaceni nie są.

C. k. Dyrekcya Budownictwa.

(982—2-3) Kraków dnia 12 marca 1856.

Concurs-Kundmachung.

[N. 356.] Seine k. k. apostolische Majestät haben mit Allerhöster Entschliessung vom 23. März l. J. die Umstaltung des hierländigen k. k. Central-Fiscalamtes in eine k. k. Finanz-Procuratur zu genehmigen geruht.

Auf Grundlage des durch diese Allerhöchste Entschliessung bewilligten neuen Status, welcher gemäss der allgemeinen, für die Errichtung der Finanzprocuraturen Allerhöchst festgesetzten Bestimmungen in den Concretalstatus der k. k. Finanz-Landes-Direction einzureichen ist, sind folgende neu creirte Diensteposten zu besetzen, und zwar:

I. *Ein Finanz-Procurator* mit dem Range und Character eines Oberfinanzrathes mit dem Gehalte von 3000 fl.

II. *Drei Finanzräthe* mit dem Gehalte von 2000 fl. eventuell 1800 fl. und 1600 fl.

III *Drei Adjunktenstellen*, davon zwei zu 1000 fl. 1 zu 1400 fl. rücksichtlich 1200 fl.

IV. *Zehn Conceptprakticanten*, darunter 6 mit dem Adjutum von 300 fl.

V. Ferner ist die Vermehrung der *Finanz-Concipistenstellen* bei dieser k. k. Finanz-Landes-Direction um *vier* in den Gehaltsstufen von 700 fl. und 600 fl. zu je zweien zu dem Zwecke bewilligt worden, damit diese vier Finanz-Concipisten der hiesigen k. k. Finanz-Procurator zur Dienstleistung zugewiesen werden.

Zur Besetzung dieser Dienstesstellen wird der Concurs bis 20. Mai 1856 ausgeschrieben.

Die Bewerber haben ihre mit dem klassenmässigen Stempelmarke versehenen, und vorschriftsmässig construirten Gesuche bis zu diesem Zeitpunkte bei dem Präsidium der k. k. serb. banat. Finanz-Landes-Direction, und zwar jene, welche schon in öffentlichen Diensten stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde einzubringen, und darin nachzuweisen:

1) Das Lebensalter.
2) Die zurückgelegten juridisch-politischen Studien.
3) Die bisherige Beschäftigung.
4) Eine tadellose Moralität und politische Haltung, welche jene, die noch nicht im Staatsdienste stehen, durch vollkommen glaubwürdige Zeugnisse darzuthun haben.
5) Den bisher aus einer Staatskasse oder einem öffentlichen Fonde bezogenen fixen Gehalt, oder die Angabe, dass sie einem solchen Genusse nicht gestanden sind.
6) Die Sprachkenntnisse, wobei bemerkt wird, dass die vollkommene Kenntniss der deutschon Sprache unerlässlich ist, mit der gewissenhaften Angabe, ob und welche Sprache der Bewerber nur verstehe und spreche, oder auch vollkommen und correct schreibe.
7) Ob der Bewerber mit einem, und mit welchem der im hierländigen Verwaltungsgebiete angestellten Finanzbeamten verwandt oder verschwägert ist.
8) Zu den Erfordernissen zur Anstellung bei der Finanz-Procuratur gehören übrigens noch:

a) Zur Erlangung der Stelle eines Finanz-Procuraturs-Adjuncten, eines Rathes, und des Vorstehers, die Advocaturs- und die für den Conceptsdienst bei Finanz-Procuraturen vorgeschriebene praktische Prüfung.
b) Für die zu besetzenden Finanz-Concipistenstellen haben sich die Bewerber nicht nur über die für den Finanz-Procuratursdienst überhaupt erforderliche juridische Ausbildung, sondern auch eine entweder im Fiscaldienste, oder bei einem Advokaten, oder öffentlichen Gerichte erworbene Rechtspraxis auszuweisen, und es wird auch vorzügliche Rücksicht auf die bereits erworbene Qualification für den Fiscalämtlichen Dienst genommen werden.
c) Zur Erlangung einer Concept-Praktikantenstelle, die durch das Gesetz vom 30. Juli 1850 vorgezeichnete Staatsprüfung und eine Probepraxis.

Schlüsslich wird zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass die Beamten der Finanz-Procuratur sich ausschliessend den ihnen zugewiesenen Amtsgeschäften zu widmen haben, daher denselben jede unmittelbare oder mittelbare Besorgung von Privatvertretungen, oder Privat-Rechtsgeschäften bei Verlust des Dienstes untersagt ist.

Vom Präsidium der k. k. serb. banat. Finanz-Landes-Direction.

Temesvar, am 12ten April 1856. (938)

E d i c t.

Von der k. k. Tarnower Kreisgerichte wird bekannt gemacht, dass am 9ten Juli 1855 Jakób Cabalski, Pfarrer rit. lat. in Gałuszowice Tarnower Kreises im Bade zu Töplitz nächst Trentschein mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung ddto Gałuszowice 20. Mai 1845, gestorben sei, wegen der gesetzlichen Wirkungslosigkeit der Erbseinsetzung aber der Verlassenschaftsabhandlung nach der gesetzlichen Erbfolge vermöge Hofkanzleidekretes vom 27. September 1807 und Hofdekretes vom 27. November 1807 mit Aufrechthaltung der kodizillarischen Verfügungen dieser letztwilligen Anordnung mit Ausnahme jedoch der durch die Schenkungsurkunde ddtto 27. Mai 1847 behobenen Vermächtnissbestimmung für Justina, Anna z. n. Dobrzeńska Stattgegeben wurde.

Es werden sonach die dem Namen und Wohnorte nach unbekannten zur Erbfolge in einen drittheil des Nachlasses beruffenen Verwandten des Erblassers mittelst gegenwärtigen Ediktes aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre von den unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls diese Verlassenschaft für welche inzwischen Hr. Edmund Oraczewski Pfarrer in Mielec als Verlassenschafts Kurator bestellt worden ist, mit jenen die sich werden erbserklärt, und ihre Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft oder aber wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 26. Februar 1856. (935-1-3)

E d i c t.

[N. 3624.] Vom k. k. Tärnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der mindjäherig. Constantia Johann und Eduard Szczerby bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Bochniaer Kreise liegenden, in den Landtafel Dom 303 pag. 291. n. 21 kor. vorkommenden Gutes Wesołów Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 16 Juni 1855 Z. 3628 für obiges Gutchälfte Bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 6195 fl. 20 x· diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30 Juni 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Nambaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 12 März 1856. (936-2-3)

Edictal Vorladung.

[N. 1508] Vom k. k. Bezirksamte Radłow werden nachstehende illegal abwesende militairpflichtige Individuen als:

Haus N.		Vor und Zuname	Geb. Jahr
13	aus Barczkow	Markus Radzik	1831
76	aus Biskupice	Paul Kurtyka	1834
390	aus Borzęcin	Johann Białek	1835
442	—	Johann Czernek	1833
298	—	Laurenz Tyrha	1832
408	—	Josef Głąb	1829
26	aus Demlin	Jaanel Langdorf	1835
18	—	Paul Gembala recte Dybala	1829
18	aus Dombrówka	Michl Plechowicz	1832
23	aus Jadowniki	mokre Josef Lesniowski	1833
145	aus Łęki	Adalbert Bernady	1831
26	aus Miechowice	małe Anton Wozny	——
35	—	Paul Król	——
2	aus Marcinkowice	Moses Rochana	1834
2	—	Schloima Kochana	1831
55	aus Niedzieliska	Jakob Mendler	1830
178	aus Przyborow	Johann Gzyl	1834
40	—	Erasm Bill	——
148	—	Johann Guzik	1833
40	—	Lukas Bill	1832
14	—	Izak Fischer	1829
125	—	Johan Bolek	——
178	—	Andreas Gzyl	——
29	aus Raysko	Michl Policht	1833
129	aus Radłow	Johann Ziegka	1830
146	—	Josef Litwiński	1831
259	aus Szczurowa	Julian Lagowski	1830
130	aus Strzelce wielkie	Anton Buczkowski	1829
138	—	Nachme Leibel	——
46	aus Wał Ruda	Josef Bieliński	1834
83	aus Wolaprzemykowska	Stefan Badzioch	1835
145	—	Anton Sierosławski	——
142	—	Matias Kwaśniowski	1831
107	—	Kasimir Penzak	——
137	—	Blasius Kluza	1830
25	aus Wietrzychowice	Mayer Klein	——
129	aus Wola Radłowska	Johann Nowak	1832
89	—	Johan Kotaś	1829
28	aus Zdrohec	Josef Lenczowski	1831
21	—	Matias Krzysiak	1830
17	aus Zdarzec	Anton Cwik	1829

aufgefordert binnen sechs Wochen in ihre Heimath zurückzukehren und der Militairpflicht zu entsprechen, widrigen falls dieselben als Rekrutirungsflüchtlinge angesehen, und als solche behandelt werden würden.

Vom k. k. Bezirksamte

Radłow am 24ten April 1856. (916-1-3)

E d i k t.

N. 3198. (937-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Josefa Margareth z. n. Treter durch ihren Vormund Adam Gorczyński als solcher und als erklärter Erbin nach Viktorie Treter dann der Frau Marie Treter 1. Ehe Bukowska im eigenen Namen und Namens ihrer minderjährigen Kinder Alexandra und Felicia Treter bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Tarnower Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 111 pag. 357. und 359, vorkommenden Gütern Niwki sammt Zugehör Lipie Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission in Krakau von 29. November 1855. Z. 7140, für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 13675 fl. 22 4/8 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothecarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum lezten Juny 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde. so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder in Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 18 März 1856.

Kundmachung.

[N. 15747.] Zur Besetzung der bei der Haupt- und Unterrealschule in Czernowitz erledigten technischen Lehrersstelle mit dem sistemisirten Jahresgehalte von 500 fl. CM., wird der Konkurs auf den 31 May 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Lehrersstelle haben ihre mit den Nachweisungen über Alter, Stand, Religion, zurückgelegte Studien, Sprachkenntnisse, Moralität, etwa schon geleistete Dienste und Beschäftigung seit dem Austritte aus den Studien, endlich mit dem Zeugnisse über die nach Vorschrift des h. Unterrichtsministeriums erlassenen Dekretes vom 26ten August 1853 (Beilage zum Nr. 298 Stück XCVIII des A. G. B. d. 1854) mit gutem Erfolge abgelegte allgemeine Befähigungsprüfung für Unterrealschullehrer belegten Gesuche im Wege der vorgesetzten Behörde vor Ablauf des obigen Termines mittelst des Lemberger Hochwürdigen latainischen Metropolitan-Consistoriums einzubringen.

Von der k. k. Landesregierung für die Bukowina.

Czernowitz am 9ten April 1856. (919-2-3)

Konkursausschreibung.

[N. 6125.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Neu-Sandezer Magistrate erledigten Stellen und zwar:

eines Sekretärs mit .... 500 fl.
eines Protokolisten mit .... 400 fl.
eines Polizei Revisors mit .... 350 fl.
eines Kanzelisten mit .... 300 fl. und
eines Kontrollors mit .... 300 fl., mit

welchem leztem Posten einem dem Gehalte gleichkommende Kauzion verbunden ist, wird der Konkurs bis Ende May 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Posten haben in dieser bestimmten Frist ihre gehörig instruirten Gesuche, worin sie das Alter, Religion, Sprachkenntnisse, ihre Fähigkeiten und sonstige Verdienste nachzuweisen haben, ob sie mit den Beamten des hiesigen Magistrates verwandt oder verschwägert sind, durch ihre vorgesezten Behörden an der Neu-Sandezer Magistrat zu leiten.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Neu-Sandez am 20 April 1856. (915-2-3)

E d i c t.

[Z 17112·] Mit Beziehung auf das Rundgemachte Edict des k. k. Tarnower Landrechts vom 20 September 1855 Z. 17112 wird der, dem Wohnorte nach unbekannten Mitbelangten Hr. Hipolit Grodzki in der Rechtssache der Fr. Christine Rylska und ihrer 10 minderjährigen Kinder wider Vinzenz Rylski und Streitgenossen wegen Ungiltigkeitserklärung des Testamentes nach Emil Rylski ddto 18 Februar 1854 der Hr. Adwokat Dr. Serda mit Unterstellung des Hr. Adwokaten Dr· Grabczyński als Kurator bestellt und derselbe hievon mittelst Edicte verständigt.

Aus dem Rathe der k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 28 Februar 1856 (910--3)

E d i c t.

[Z. 2602 ex 1856.] Vom krakauer k. k. Landesgerichte werden Diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 11ten Februar 1854, ohne Testament verstorbenen krakauer Banquiers Peter Steinkeller eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, bey diesem k k. Landes Gerichte zur Anmeldung und Darthuung ihrer Ansprüche am 31ten Juli 1856 um 10 Uhr Vormittags zu erscheinen, oder bis dahin schriftlich ihr Gesuch zu überreichen; widrigens denselben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft würde, kein weiterer Anspruch zustände, als insoferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Krakau am 12ten März 1856 (867-2-3)

Kundmachung.

[Ad N. 2.] Von dem k. k. Bezirksamte als Gerichte, zu Grybów wird hiemit bekannt gemacht, dass über Einschreiten der Fr. Marya Milewska die executive Veräusserung des Eheleuten Adalbert und Justina Krzystofikoskie gehörigen, sub Nr. 73 in der Stadt Grybów gelegenen Wirthshauses sammt Zugehör im Schätzungswerthe von 3704 fl. CM. am 10 May 24 Juny und 29ten July 1856 jedesmal um 10 Uhr Vormittags in der hierortigen Bezirksamts Kanzeley abgehalten und diese Realität bei der 3ten Tagfahrt unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Die Kauflustigen haben 370 fl. CM. als Vadium zu erlegen, die übrigen Bedingnisse können hieramts eingesehen werden.

K. k. Bezirksamt Grybów.

Am 18ten März 1856. (857-2-3)

Jeszcze 4 dni tylko
TRWA PRAWDZIWIE NAD PODZIW
TANIA WYSPRZEDAŻ
wszelkiego rodzaju towarów płóciennych
w Rynku pod L. 19
w domu BOCHENKA naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha.
Za len prawdziwy, towar bez skazy i sprawiedliwą miarę ręczę.

CENNIK (ceny stałe w monecie kowencyjnéj)

Wielki obrus w adamaszek bez szwu	od złr. —	kr. 45	także cieńsze
Serweta do kawy	„ —	„ 56	„ „
Tuzin odpowiednich serwet desserowych	„ —	„ 56	„ „
„ serwet stołowych	„ 2	„ —	„ „
„ niebielonych ręczników	„ 1	„ 36	„ „
Ręczniki ze sztuki, łokieć	„ —	„ 6	„ „
Pół tuzina białych półlnianych chustek od nosa	„ 1	„ —	„ „
„ prawdziwych białych lnianych chustek od nosa	„ 2	„ 20	„ „
„ kolorowych chustek lnianych, niebieskich	„ 3	„ 36	„ „
Garnitur adamaszkowy (1 obrus i 6 odpowiednich serwet)	„ 5	„ —	„ „
Takiż garnitur na 12 osób (1 obrus i 12 odpowiednich serwet)	„ 10	„ —	„ „

CENNIK PŁÓCIEN.

1	sztuka	Płótna z białéj przędzy 39 łokci	od złr. 6	kr. 30	także i cieńsze
1	„	Creas przędziwo ręczne 50 łokci	„ 8	„ 30	„ „
1	„	Płótna holenderskiego na 6 koszul	„ 5	„ 30	„ „
1	„	Płótna szląskiego na 12 koszul, 55 łokci	„ 9	„ —	„ „
1	„	Płótna cienkiego holenderskiego na 12 koszul	„ 12	„ —	„ „
1	„	Weby przędziwo ręczne 6/4 szerok. 65 łokci	„ 18	„ —	„ „
1	„	Weby Brabanckiej cienkiej 65 łokci	„ 24	„ —	„ „
1	„	Weby bilefeldzkiej 6/4 szerok. 65 łokci	„ 28	„ —	„ „
1	„	Weby extra cienkiej 6/4 szerok. 65 łokci	„ 22	„ —	„ „
1	„	Weby jak najcieńszej szwajcarskiej 6/4 srerok. 70 łok.	„ 38	„ —	„ „
1	„	Weby batystowéj 6/4 szerok. 65 łokci	„ 45	„ —	„ „

Zalecają się następnie płótno na prześcieradła bez szwu na 3 i 3½ łokcie szerokie. Serwety do kawy we wszelkich gatunkach, **lniane, wełniane** i **jedwabne, 200** tuzinów francuzkich chustek batystowych płóciennych i bawełnianych tudzież wszelkie artykuły do tego zakresu należące, które stosunkowo po niższych jeszcze cenach sprzedawane będą.

1000 gotowych koszul kolorowych

podług najnowszego kroju, sztuka od złr. 1 kr. 20 do 3 złr. m. k.

Sprzedaż odbywa się jedynie w domu p. Bochenka w Rynku N. 19 naprzeciw kościoła Sgo Wojciecha.

Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności, że z handlu mojego nie rozsyłam nikogo do roznoszenia towaru na sprzedaż po domach.

Kto nabędzie towarów najmniéj za 50 złr. otrzyma odstępnego 4%, jeżli zaś za 100 złr. 6%.

Józef Gottlieb
miejski kupiec płócien z Wiednia.

(825-1-2)

Schon am **15. MAI** d. J. erfolgt

die Erste Ziehung
DER GRÄFLICH SAINT-GENOIS LOSE

mit einem bei **solchen Lotterien noch niemals** bestandenen

Haupttreffer von fl. **70,000** Conv. Münze.

Der Besitzer eines solchen Loses spielt auf **5** Treffer, zu fl. **70,000**—auf **43** Treffer zu fl. **50,000**—auf **5** Treffer zu fl. **30,000**—auf **5** Treffer zu fl. **20,000**—auf **38** Treffer zu fl. **5000 & &** in **CM.** mit.

Der Kleinste Gewinn, welcher mit einem solchen Lose **gemacht werden muss**, beträgt fl. **65** Conv. Münze, und selbst dieser steigt im Verlaufe der Ziehungen auf fl. **70**—fl. **75**—fl. 80 CM., man erhält also für ein solches Los, welches jezt noch um fl. **40** CM. zu haben ist—wenigstens fl. **65** CM.—beziehungsweise fl. **70**—fl. **75**—fl. **80** CM.—mithin beinahe den **doppelten Ankaufspreis** sicher zurück.

Der Verkauf dieser Partial-Lose ist dem Bankhause **J. G. Schuller & Comp.** in Wien, am Hof Nr. 320 übertragen, und die Auszahlung der durch den Verlosungsplan sich ergebenden Gewinne erfolgt vertragsmässig bei dem Bankhause **S. M. v. Rothschild** in Wien.

In Krakau sind derlei Lose bei Herr **J. F. Fischer** zu haben.

Wien, im Mai 1856.

(947-1-3)

Markt-Anzeige.

Strumpfwaaren-Lager, Eigene Fabrik von ***H. L. Bitterlich*** aus Dresden

Stand in der Bude N. XXIII. vis-à-vis des Landesregierungs Gebäude links 3. Bude.

Doniesienie Jarmarkowe.

SKŁAD POŃCZOCH, własnéj fabryki *H. L. Bitterlicha* z Drezna, znajduje się **w kramie N. XXIII.** naprzeciw gmachu Rządu krajowego na lewo w trzecim kramie.

H. L. Bitterlich
Strumpfabrikant.

(871-5-6)

Dobra KOZY

w obwodzie wadowickim między Białą a Kentami, mające 500 morgów gruntu ornego z łąkami, są z wolnéj ręki od 1go lipca 1856 na lat sześć i dłużéj do wydzierżawienia. — Bliższą wiadomość udzieli plenipotent tych dóbr w Zatorze.

Die Güter Kozy

Wadowicer Kreises zwischen Biala und Kenty bestehend in 500 Joch Aker und Wiesenlandes sind vom 1. Juli 1856 auf sechs Jahre und auch länger aus freier Hand zu verpachten. — Nähere Auskunft hierüber kann der Güterbevollmächtigte in Zator ertheilen:

(905-2-3)

Ważne uwiadomienie jarmarczne.
M. VOGL
z WEISSKIRCHEN

poleca Szanownéj Publiczności swój skład **szkła, zwierciadeł, porcelany i fajansów** w różnych gatunkach z zaszczytnych fabryk Karlsbadzkich, po najumiarkowańszych cenach.

Oprócz wszelkich gatunków naczyń utrzymuje skład kompletnych

SERWISOW

do stołu, herbaty i kawy i takowe po cenach niesłychanie niskich sprzedaje; między innemi serwisa do kawy i herbaty od 8 do 25 złr. według gatunku zawsze dostać można.

Kupujący dostają przy 25 złr. 4
„ „ „ 50 „ 6
„ „ „ 100 „ 10
na stu rabatu.

Tenże przyjmuje zlecenia na wszelkiego rodzaju butelki i flaszki podług wzoru, na szkło taflowe wszelkiego gatunku po najniższych cenach wszystko z odstawą aż do Krakowa.

Napisy i herby na serwisach według życzenia jak najpiękniéj i najtaniéj uskutecznia.

Kram znajduje się w Rynku głównym, a skład tamże pod Nr. 325 w domu W. *Rappaporta*.

(883-5-6)

Uwiadomienie Jarmarkowe.
ALOIZY SCHWARZ

utrzymujący wielki

SKŁAD TOWAROW BŁAWATNYCH, PŁOCIEN i PORCELANY

przy ulicy Grodzkiéj pod L. 225/6,

z powodu istniejącego Jarmarku w mieście tutejszym, zaopatrzył swój handel w znaczne zapasy i dobór najgustowniejszych tak krajowych jakoteż i zagranicznych materyj a mianowicie: **sukien jedwabnych, bareżowych, muślinów, szali i chustek letnich, płócien, batystu, stołowéj bielizny, parasolek** itp. oraz różnych artykułów męzkich, które z najznakomitszych fabryk otrzymał;— również posiada w swym składzie wybór **gotowych ubiorów damskich**, według najnowszych wzorów paryzkich.

Polecając się z takowymi Szanownéj Publiczności, mam honor oświadczyć, iż od lat przeszło 20tu staraniem mojém było przez rzetelne postępowanie, zasługiwać sobie na względy tych wszystkich, którzy mnie swojém zaufaniem zaszczycać raczyli, z tego powodu mam nieomylną nadzieję, że i przez czas trwającego jarmarku przekonam Szanowną Publiczność, iż nietylko wyborem towarów, ale nawet co się tycze ceny tychże, wszystkich kupujących zadowolnię, dając większą, jako miejscowy, przed innymi gwarancyą.

(830--6)

Podpisany ogłaszam niniejszém iż z początkiem maja r. b. otwieram w Krakowie nowo założony

HANDEL
TOWARÓW GALANTERYJNYCH
i norymberskich

podobny do tego w Tarnowie który tam już od 10 lat prowadzę i nadal prowadzić będę, a zakupiwszy znaczne ilości różnych towarów tak w Wiedniu jako i w Lipsku polecam je tu jako i w Tarnowie zaręczając za ceny bardzo umiarkowane i rzetelne, mianowicie: **wstążki, kwiatki, tule, blondyny, iluzye, galony złote** i wszelkie dekoracye do munduru dla c. k. urzędników i wojskowych, **Anatherin** wodę na zęby i rozmaite inne towary.

Józef Jahn
w Rynku głównym na prost wieży ratusznéj.

(931-2-5)

Ungarische Weine

sind franco Krakau **stets billigst** zu beziehen von

Gustav Nadler in Pest

welcher während **des Marktes in Krakau im HOTEL DRESDEN** wohnt, und Proben in Flaschen und Fässern mit sich führt.

WINA WĘGIERSKIE

dostać można zawsze **jak najtaniéj** franco w Krakowie od

Gustawa Nadler w Peszcie

który mieszka **w czasie jarmarku w Krakowie w HOTELU DREZDENSKIM** i ma z sobą próbki w butelkach i beczkach.

(793--4)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czaplinski Antoni* zarządzca drukarni.